Nr 282. Kraków, Czwartek 8 Grudnia 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Gleszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Płohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 837.494.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcza i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu [illegible]. — W Jarosławiu A. [illegible]. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Ha[illegible], Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Mosku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu Monachium Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue [illegible] 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, [illegible] od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny [illegible] 10 h — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 [illegible] wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny [illegible] h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) [illegible]muje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miej[scowych] prenumeratorów.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem poc[ztowym].

Opieka nad wychodźcami.

Prezydentowi gabinetu, drowi Koerberowi, przyznać trzeba, że jest ministrem bardzo pracowitym. Nie zraża się bynajmniej bezczynnością parlamentu, za którą, co prawda, sam w niemałej mierze ponosi winę, lecz przygotowuje coraz to nowe przedłożenia ustawowe. — Zebrało ich się już tyle, że potrzeba będzie kiedyś, gdy Rada państwa znów odzyska zdolność do pracy, niezmiernie długiej sesyi, zanim pokona i załatwi cały materyał, złożony z tych przedłożeń prawodawczych. Niektóre z nich są rzeczywiście bardzo ważne i odpowiadają najzupełniej postulatom czasu i stosunków obecnych.

Do takich zaliczyć wypada także, wniesiony wczoraj w Izbie poselskiej, projekt ustawy, dotyczący opieki nad wychodźcami. Rząd w tym projekcie wychodzi słusznie z tego punktu widzenia, że wychodźców wypędza z kraju ojczystego albo bieda, brak odpowiednich środków utrzymania, a zatem rodzaj konieczności, albo też wzgląd na lepsze za granicą konjunktury ekonomiczne, dozwalające im korzystniej zużytkować swoją siłę pracy. Wychodźtwo z reguły nie oznacza jeszcze straty obywateli państwowych. Faktyczne wyrzeczenie się obywatelstwa zdarza się tylko w nielicznych wypadkach. Większość wychodźców z Austryi wraca po pewnym czasie, a także podczas pobytu swego za granicą utrzymuje z krajem rodzinnym ściślejsze stosunki, które znajdują wyraz zwłaszcza w częstych a znacznych nieraz przesyłkach pieniężnych. Projekt rządowy opiera się też na zasadzie, że wychodźcy należą do kategoryi żywiołów ekonomicznie słabych, którym należy się szczególna opieka ze strony państwa.

Opieki państwowej udzielać im trzeba głównie w początkowej, względnie przejściowej fazie wychodźtwa, a więc gdy powezmą zamiar opuszczenia kraju i gdy zamiar ten w czyn zamieniają. Należy im więc dostarczyć zupełnie wiarygodnych informacyj o stosunkach w krajach, do których wyjechać pragną. Czynnością tą zajmować się mają albo władze państwowe, albo też instytucye dobra publicznego. Każda taka instytucya musi wpierw postarać się na to o pozwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych i podlegać ma nieograniczonym rządowym przepisom, oraz kontroli władz państwowych. Udzielanie takich informacyj dla wychodźców wyłącznie w celach zysku, jest zabronione.

Co się tyczy werbowania wychodźców projekt zawiera następujące przepisy:

Do najmowania robotników dla zagranicy uprawnieni są wyłącznie pracodawcy i to tylko dla własnych przedsiębiorstw. Czynność tę mogą wykonywać osobiście lub przez swoich zastępców. Ci atoli posiadać winni zupełne i nieograniczone pełnomocnictwo nietylko do werbowania robotników, lecz także do zawierania z nimi pisemnych kontraktów pracy. W razie jeżeli takiem pełnomocnictwem wykazać się nie mogą, władza ma prawo zabronić im rzeczonej czynności na przeciąg jednego roku.

Do zawodowego pośredniczenia w najmowaniu robotników dla krajów pozaeuropejskich, potrzeba osobnego zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych. Tego rodzaju pośrednik zobowiązany jest do zawarcia kontraktu z najętymi robotnikami imieniem swego mocodawcy przed ich wywiezieniem za granicę Austryi.

Upoważnienie do pośredniczenia w wychodźtwie udzielane będzie wyłącznie mieszkającym w kraju poddanym austryackim, względnie korporacyom krajowym, i to za poprzedniem złożeniem kaucyi wysokości conajmniej 5000 koron. Upoważnienie to może być cofnięte lub ograniczone. Pośrednicy, względnie ich zastępcy, nie mogą być równocześnie przedsiębiorcami, trudniącymi się przewozem wychodźców, ani nawet agentami takich przedsiębiorców. Dalej nie wolno im pośredniczyć w najmowaniu robotników dla zagranicy, jeżeli ustawy dotyczącego państwa zabraniają wstępu tak zw. robotnikom kontraktowym; nie wolno im również wzywać do wychodźtwa publicznie lub za pomocą pism i druków. Jeżeli pośrednik mimo to najmie robotników kontraktowych dla państw, które ich nie przyjmują, zobowiązany jest wynagrodzić w kwocie potrójnej wszelkie z tego powodu poniesione straty.

Kontrakty, zawierane z robotnikami, werbowanymi dla zagranicy, powinny zawierać dokładne określenie miejsca i rodzaju pracy, oraz wysokości i jakości zapłaty. Pośrednik odpowiada za wszelkie w tym kierunku przez robotników poniesione szkody.

Taryfa opłat za pośrednictwo podlega zatwierdzeniu ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych.

Do werbowania wychodźców, celem ich osiedlania na gruncie za granicą, potrzebna jest osobna legitymacya, wystawiona przez ministerstwo. Zachęcanie do werbowania robotników dla pewnych krajów może być zabronione, jeśli przytem grozi im niebezpieczeństwo pod względem życia, zdrowia, materyalnej egzystencyi lub moralności.

Druga część projektu rządowego dotyczy przedsiębiorstw, trudniących się przewozem wychodźców za morze. I te przedsiębiorstwa mogą wykonywać swe czynności jedynie za osobnem pozwoleniem ministerstwa, zależnem od złożenia kaucyi wysokości 100.000 koron. Także do udzielania informacyj co do przewozu, sprzedawania kart okrętowych potrzebne jest upoważnienie ze strony rządu. Oprócz tego zawiera projekt liczne przepisy co do taryfy przewozu wychodźców, zabezpieczenia ich przed wyzyskiem ze strony agentów.

Z opłat za udzielanie koncesyj utworzony zostanie osobny fundusz dla celów wychodźtwa.

Trzecia część projektu obejmuje przepisy karne za handel dziewczętami w celach prostytucyi. Pośrednicy w tym handlu mogą być karani więzieniem od 6 miesięcy do 5 lat, a równocześnie karą pieniężną aż do wysokości 5000 koron.

Końcowy ustęp wymienia kary za oszukańcze pośrednictwo w wychodźtwie, które podaliśmy już we wczorajszych telegramach.

Projekt ten ma wielkie znaczenie, zwłaszcza dla Galicyi, jeśli będzie wykonywany uczciwie i bezstronnie.

Konstytucya Sperańskiego.

W chwili, gdy w Rosyi wydobywają z zapomnienia najrozmaitsze projekty reform i konstytucyi, jakie kiedykolwiek rodziły się w umysłach powołanych i niepowołanych mężów stanu, gdy ludzie przypominają sobie tak bezwartościowe elukubracye konstytucyjne, jak niedawno ogłoszony stary projekt kniazia Wasilczikowa, nie od rzeczy będzie poznać bliżej najlepszy, najgłębiej pojęty, najliberalniejszy, a zarazem najstarszy projekt konstytucyi rosyjskiej, który w petersburskiem archiwum państwa spoczywa od stu lat blisko, — obok późniejszych niedołężnych i po barbarzyńsku skrojonych projektów Pahlena, Loris Melikowa i w. i.

Projekt konstytucyi wypracował Sperański, największy kodyfikator, jakiego miała Rosya, na polecenie cara Aleksandra I w latach 1806 i 1887. Sperański, ubogi popowicz, który z prowincyonalnego seminaryum duchownego jedynie pracą i nauką ogromną wybił się aż na stanowisko pierwszego ministra Rosyi i zapisał się w jej dziejach jako jeden z najznakomitszych mężów stanu, stanął w projekcie swej konstytucyi odrazu na jedynie racyonalnem stanowisku podziału władzy. Na gruncie rosyjskim podział ten przedstawił się w sposób następujący:

1) Władzę ustawodawczą otrzymywała w zupełności reprezentacya narodu t. zw. „Sobór wszechrosyjski", złożony z dwóch Izb: „gasudarstwiennawo sawieta" (Izba panów) i „gasudarstwiennej dumy" (Rada państwa), o których Napoleon mawiał, że pierwsza jest mądrością, a druga przedstawicielstwem narodu. Do Izby panów powoływać miał wyłącznie cesarz wyższych dostojników państwa, bogatych w doświadczenie życiowe, administracyjne i prawodawcze. „Duma gasudarstwiennaja" składała się z członków, wybieranych przez naród w sposób następujący: Wszyscy właściciele pewnego obszaru gruntu wybierali członków Rady gminnej (wołostnaja duma), ta wysyłała delegatów do Rady powiatowej (ujezdnaja duma), która znowu wybierała członków do Rady gubernialnej (gubiernskaja duma), aż wreszcie Rady gubernialne delegowały członków do Rady państwa.

2) Władzę wykonawczą otrzymywali ministrowie, w zasadzie odpowiedzialni solidarnie zarówno przed monarchą, jak przed obiema Izbami. Ponieważ jednak cała reforma Sperańskiego miała być wprowadzana stopniowo, przeto tymczasowo prawo kontroli administracyjnej przelano na Izbę panów.

3) Wymiar sprawiedliwości poruczono senatowi z trybunałami, sądami okręgowemi i wybieralnemi sądami pokoju.

4) Wszystkie te trzy funkcye życia państwowego skupiały się następnie w Izbie panów, skąd szły pod opinię i zatwierdzenie monarchy.

Z całego projektu utrzymała się tylko mianowana Izba panów, dzisiejsza rosyjska Rada państwa. Najważniejszą jej atrybucyą była kontrola nad ministrami i wogóle nad stosowaniem ustaw. Później przelano na nią także atrybucye prawodawcze. W gruncie rzeczy jednak w miarę utwierdzania się absolutyzmu administracyi, rzeczywiste znaczenie tej Rady państwa zaczęło coraz bardziej upadać, aż wreszcie instytucya ta obniżyła się do roli lamusu, do którego szli po prostu wszyscy niewygodni lub zniedołężniali biurokraci i generałowie. Było to skutkiem wzrostu władzy ministrów, którzy, stojąc najbliżej cara, nietylko wyemancypowali się wkrótce z pod wszelkiej kontroli Rady państwa, ale co więcej, sami zagarnęli ogromną część władzy prawodawczej, wykonywanej w drodze rozporządzeń, komitetu ministrów, instrukcyj poszczególnych ministrów, tudzież ukazów carskich, wydawanych na imię tego lub owego ministra z pominięciem Rady państwa.

Za czasów Aleksandra III ten „par excellence" anarchiczny stosunek władzy wykonawczej do rzekomo prawodawczej doszedł do szczytu. Komitet ministrów zaczął przedkładać Radzie państwa wnioski do rozpatrzenia i uchwalenia, a jeszcze i tutaj gwarantować sobie ostateczne prawo decyzyi w ten sposób, że za jego wpływem car przychylał się na stronę już to większości, już mniejszości majoryzowanej Rady, stosownie do woli ministrów. W dalszem rzeczy następstwie pozbawiono wszelkiego zn[aczenia] jedyną instytucyę, która powstała n[a tle koncepcji] projektu Sperańskiego, absolutne za[r]ządy biurokracyi doprowadziły do dzisiejszej [an]archii w Rosyi tem szybciej, że nawet w łon[ie] samej biurokracyi nie zdołano wytworzyć sp[ój]ni, któraby zabezpieczała jednolitość w jej działaniu. Rywalizacye poszczególnych ministrów, odpowiedzialnych tylko przed carem, [k]to nie solidarnie, ale indywidualnie, brak n[ależ]ytego rozgraniczenia resortów, doprowadził do tego, że dzisiaj ministerstwo oświaty wykazuje w swoim budżecie koszta budowy mostów, ministerstwo sprawiedliwości zakłada kasy oszczędności, minister skarbu bardzo intenzywnie pracuje nad rozwojem szkolnictwa, a minister komunikacyi dba o wymiar sprawiedliwości w swoim „resorcie"...

Rosya jest dzisiaj państwem gorzej niemal zorganizowanem, niż Turcya, państwem najzupełniejszej anarchii i samowoli, której ofiarą pada przedewszystkiem sam „car-samodzierżca", chociaż już przed stu laty mogła ona otrzymać organizacyę, jakiej nie było wówczas w całej Europie i jaką dawał jej mąż stanu, o którym Napoleon powiedział do Aleksandra I, że „chętnie oddałby za niego jedno królestwo"... Jednak na projekcie Sperańskiego [w]idać wyraźnie, że historyi nie robią jednostki, chociażby najlepsze i najzdolniejsze, że nawet wpływ ich na nią zaciera się rychło, jeżeli ogólny kierunek ewolucyi był rozbieżny z kierunkiem ich myślenia i dążeń.

Towarzystwa z ograniczoną poręką.

Projektem „Towarzystw z ograniczoną poręką", o którego wniesieniu w Radzie państwa donosiliśmy już w numerze 269 naszego pisma, zajmowała się onegdaj w Wiedniu państwowa Rada przemysłowa. Członkowie Rady jednogłośnie niemal poddali projekt ten bardzo ostrej krytyce, poniekąd nawet odmawiali mu wszelkiej wartości dla handlu i przemysłu. — Radca Pacher wyraził nasamprzód ubolewanie, że rząd przedłożył Radzie projekt po wniesieniu go w parlamencie, zamiast przedtem jeszcze zasięgnąć jej opinii. Co się tyczy jego treści, to wywołała ona w kołach przemysłowych wielkie rozczarowanie. Spodziewano się, że rząd projektem tym chociaż częściowo wynagrodzi przemysłowi krzywdę, wyrządzoną mu przez nadmierne opodatkowanie towarzystw akcyjnych i że przez to powstrzyma kapitał austryacki przed przenoszeniem się na Węgry, gdzie prawodawstwo jest dla niego znacznie względniejsze. Nadzieja ta zawiodła. Projekt rządowy uniemożliwia niemal tworzenie większych Towarzystw z ograniczoną poręką swoim charakterem fiskalnym, a głównie, przez równie nadmierne ich opodatkowanie. Tę opinię radcy Pachera o nowej ustawie uznano ogólnie za słuszną, mimo to przekazano projekt do dalszego załatwienia osobnej komisyi.

Przyznać trzeba, że ze stanowiska wielkiego przemysłu a poniekąd także ze stanowiska dobra publicznego, ta ocena projektu była trafna. Nienasycony nigdy podatkowy fiskalizm austryacki skorzystał i z tej sposobności, ażeby zapewnić sobie z nowego rodzaju Towarzystw z góry ob[fite] pobory. Skala podatkowa, zastosowana [do] nich, rozpoczyna się bar[dzo] wysoką stopą 5 procent od czystego do[chodu] aż do 100[.000 kor]on. Przy każdych dalszych [stu t]ysiącach [koron] dochodu wzrasta o 1 procent, tak [że Towar]zystwa z dochodem ponad 500.000 koron, zmuszone będą, jeśli ustawa w tej formie wejdzie w życie, opłacać podatku 10 procent.

Pominąwszy atoli te podatkowe „wybujałości", do których już w Austryi przywykliśmy, a które rzeczywiście zrazić mogą do projektu wielki przemysł i handel, z naszego, ściśle galicyjskiego a w tej dziedzinie bardzo jeszcze skromnego stanowiska, wniesienie tej ustawy z zadowoleniem powitać możemy; czyni bowiem zadość dawno odczuwanej potrzebie.

Projekt rządowy opiera się ściśle na ustawie niemieckiej z r. 1892 i różni się od niej tylko w kilku punktach. Głównym jego celem jest zastąpienie spółki akcyjnej znacznie tańszym a przystępniejszym dla kontroli ze strony członków rodzajem spółki handlowej. Oto główne postanowienia projektowanej ustawy:

Przedmiotem Towarzystwa z ograniczoną poręką może być wszelkiego rodzaju przemysłowy lub handlowy proceder z wyjątkiem ubezpieczeń. Koncesya potrzebna jest tylko w razie, jeżeli Towarzystwo zajmować się ma budową i ruchem kolejowym, wydobywaniem zastrzeżonych minerałów, wydawaniem listów zastawnych lub werbowaniem i przewozem wychodźców. Poza temi wyjątkami wystarczą układ notaryalny i zarejestrowanie Towarzystwa w sądzie handlowym.

Kapitał zakładowy wynosić ma conajmniej 20.000 koron w udziałach nie mniejszych, jak 500 koron. Na poczet udziału spólnik wpłacić musi conajmniej 250 kor. Wyjątkowo niższym, bo tylko 200 koron wynoszącym, może być udział przy zakładaniu kolei lokalnych. I z tego udziału wpłacić należy jako minimum 100 kor. i to albo w gotówce, albo w naturaliach, n. p. przez odstąpienie gruntu, dostawę potrzebnych przedmiotów i t. p. Tak samo przy obejmowaniu już istniejących przedsiębiorstw dopuszczalnem jest policzenie na poczet udziału dostarczonych przez spólnika przedmiotów majątkowych.

Największą korzyścią przy tworzeniu mniejszych tego rodzaju Towarzystw — z kapitałem zakładowym niżej 500.000 kor. — jest, że nowa ustawa zwalnia je od ustanawiania kosztownych, n. p. w spółkach akcyjnych, Rad nadzorczych, jakkolwiek dopuszcza je ona tam, gdzie członkowie życzą sobie tego. Towarzystwo na zewnątrz reprezentują wpisani w rejestr handlowy pełnomocnicy, odpowiedzialni osobiście za prawidłowe prowadzenie interesów.

Członkowie Towarzystwa z ograniczoną poręką odpowiadają wobec jego wierzycieli tylko kwotą swoich udziałów. Jedynie w razie, jeżeli jeden lub kilku członków udziałów swoich w oznaczonym czasie nie wpłaci, reszta członków ręczy także za te niewpłacone udziały. Obniżenie kapitału zakładowego dozwolone jest tylko po poprzedniem zapowiedzeniu i za zezwoleniem wierzycieli Towarzystwa.

Dopuszczalne są także późniejsze dopłaty do udziałów — bez odpowiedniego podwyższenia funduszu zakładowego. Dopłaty te mogą być przeznaczone do pomnożenia środków obroto-

---

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

3 (Ciąg dalszy).

Zaczem tłum i pana Rabrockiego, snycerza, popchnął, z ubogim rybakiem Kulafidelskim sławetni mieszczanie o sprawie publicznej mówili. Pan Rabrocki, który przez dwie niedziele na wsi był, o nowinny wojenne krawca Koszwica się wypytuje.

— Król z całą potęgą na zbuntowane kozactwo się wybiera. Miejskie wojska najpierwsze stanęły pod sztandarem króla. Gotowe życie oddać w obronie sztandaru.

— Ze Sącza poszedł każdy, kto młody i zdrów — rzekł snycerz Rabrocki.

Koszwic zaprzeczył ruchem głowy i wskazał na pachołka, ze szwedzka ubranego, który opodal nich szedł. Był to młodzian miernego wzrostu, wąs czarny sypał się dopiero, broda mała, śpiczasta, długie włosy w pierścieniach, z dworska utrefione, strój jego też czarny i układ gładki, świadczyły, że dworskich obyczajów i dworskiej kultury zaznał, że życie nie przy pługu i nie przy warsztacie strawił. Przeczy Koszwic Rabrockiemu i powiada:

— Nie wszystka młodzież poszła na wojnę. Przed nami gołowąs, który, jak waszeć widzisz, nie w szeregach, lecz wśród pospólstwa idzie.

— Dobrze, że waćpan o nim mówisz. Dawno już pragnąłem się dowiedzieć, co on zacz?

— A czy ja wiem?

— Od kilku miesięcy w mieście naszem siedzi.

— Pogłoski tylko o nim chodzą, posłuchy, którym trudno dać wiary.

— Tyle wiem — rzekł kotlarz Halenowicz — że młodzian ten nazywa się Szymon Bzowski.

— Inni go Sternberkiem wabią.

— Są i tacy, którzy słyszeli, że się Kostką Napierskim mienił.

— Dziwne to, jeden człowiek ma trzy nazwiska.

— Chłop ci to, czy mieszczanin?

— Urodzony szlachcic zapewne. Na dworze Kostków się chował.

— To nieprawda. Ja słyszałem, że na królewskim dworze zrodzon. Mówią, że we fraucymerze Cecylii Renaty był lat dziesięć.

— Zatem szlachcic?

— Jaki szlachcic?! Bąk, nie szlachcic. Nie mieszczanin i nie chłop, jeno bąk. Dlatego trzy nazwiska nosi, bo ojcowskiego nie ma, nie ze świętego małżeństwa, jeno z przespanki poczęty.

— Bąk! Hańba! Bąk!

— Nie sądź waszmość, a nie będziesz sądzony. Jeśli prawdą to jest, to on nie winien, bo on się nie prosił na świat. To powiem, że z chłopcem tym mówiłem i dobrze mu z oczu patrzy.

— Dziczka z jabłoni czerwienią swą wabi, gdy zaś zwabiony jej wyglądem, zęby w nią wbijesz, kwas pyskiem ci zakręci.

— Przecie nie sądź waszmość.

— Ja w oczach jego zawziętość wielką i upór czytałem. Gniew i mściwość mu z ócz patrzą.

Rybak Kulafidelski rzekł:

— Gdyby był zacny, byłby z młodzieżą naszą za kraj bić się poszedł.

Rabrocki wyprzedził towarzyszy, do Bzowskiego się zbliżył, ujął go za ramię i pyta się:

— A czemu to waszeć w domu się ostałeś, choć młody i zdrowy i do bitki zdatny? Jeszcze czas ze serca ospałość i tchórza wyrzucić, muszkiet wziąć, z przemiankami cechowemi na wojnę iść?

Jakby Szymona Bzowskiego pytania te do ziemi przybiły. Czarnemi oczami na sławetnego spojrzał, przybladł, wargi mu nerwowo drżały.

— Czemu nie idziesz na wojnę?

— Nie mogę — zaszeptały blade usta Bzowskiego.

— Ferezya twoja futrem z tchórza podszywana?

— Nie tchórzę ja — rzekł z mocą Bzowski.

— Jeśliś nie tchórz, idź. Niech cię wiedzie miłość naszej Matki...

— Gotów jestem pójść za nią aż tam, gdzie króluje śmierć...

— Idźże...

— Umrzeć łatwo.

— Umrzej więc!

— Żyć muszę!! Wojna, to tylko śmierć, są uczucia mocniejsze, niż śmierć.

— Wykręcasz się bratku! Idź bić się za Rzeczpospolitą!

Oczy Bzowskiego zaszły mgłą. Jakby łzami spłynęły te czarne, iskrzące się oczy. Jakby na myśl o wojnie zagasły blaski ócz.

— Czemu nie idziesz?

— Nie mogę.

. . . .

A gdy pospólstwo łzami i płaczem pożegnawszy wojsko, do miasta wracało, sławetni mistrzowie Rabrocki i Koszwic znowu o Bzowskim-Napierskim mówili.

— To dziwny człowiek. Bardzo dziwny.

* * *

Zaprawdę, że dziwny. Jakby się wstydził gorejącego słońca, jakby popełnił gdzie kradzież, czy mord. Z tłumem do miasta wracał, wnet się z oczu ludziom usunął, chyłkiem w gąszcz ożyn uciekł, w las się schował i brzezinowym laskiem na bezdroża idzie. Ścieżki opuścił, przez wąwozy i parye się przedziera, las i wyrębę minął, miedzami ku gościńcowi krakowskiemu zmierza.

Gdy na gościńcu się znalazł, jak strzała idzie w stronę Zbyszyc i Tęgoborza. Nie doszedł do nich. Gdy do Dąbrowy się zbliżał, gdy przed oczami zjawiło się wielogłowskie dworzyszcze, zatrzymał się, oburącz się za piersi chwycił, przyciska piersi, zamyka tę pierś, jakby się, że serce z niej ucieknie. W białe dworzyszcze wielogłowskie oczy wlepione, rumieniec uciekł z młodych lic, wargi przybladły. Pustka, naokoło zielone łany zbóż, cisza, — jakby on sam jeden był na świecie, a przecie samego siebie się boi, boi się tych pszenic, boi się zakwitłych maków, złotych jaskrów i firletek, któremi wiosna łąki zasypała. Znowu uciekł z gościńca, na kępę leszczyn się zakradł; żeby szum liści zgłuszył serca bicie, żeby nie podpatrzył nikt, jak się do dworzyszcza wielogłowskiego modlą jego oczy. Śmieje się do Kostki dworski sadzielony, śmieją się przed oknami zakwitłe lilie, wołają go, nęcą; wieczór zapadał, gdy usłuchał czarów, które go do dworzyszcza ciągną, które wabią go do siebie urodą zakwitłych lilii.

Poszedł.

Pod dołmanem na piersiach pismo jakieś, ręką je do siebie tuli, jakby skarbiec niosł i bał się go stracić. A przecie ten list, to nie skarb, to hańba i straszne posłannictwo, które ma zanieść do wielogłowskiego dworu. Myśli o niem Bzowski i mówi:

— Cios ten więcej moje serce, aniżeli ciebie rani.

Idzie Bzowski miedzą. Dziwny zaprawdę pochód. Niktby nie poznał, czy te Wielogłowy szczęściem, czy też gromem, czy on tam do piekła, czy do nieba idzie. Serce go ciągnie, a przecie nie dla bąka Bzowskiego otwarta i prosta do szlachcianki droga. On wie o tem dobrze — strach — kryje się — wybojami się przekrada, w jałowce się schował, od olsz do olsz chyłkiem się przemyka, ukrywa się oczom ludzkim, by go nie stropiły.

Nadszedł wielki sprzymierzeniec: pomroka wieczorna. Śmielej idzie wśród pszenic, wszedł w sad, który dworzyszcze otacza, za sadem gęsty rząd malin, przez ostre krzaki się przedarł. Wał zielony, na wale płot ogrojca. Już jest przy płocie, przed nim białe lilie; tumani go odurzający a rozkoszny zapach tak, jako zmysły wszystkie jego otumaniła miłość...

— Jej okna.

W izdebce dziewczyny światło nikłe się żarzy. Kaganiec ktoś zapalił, jasna postać przeszła raz i drugi. Miłość to słońce: w zimnej topieli się odbije, zimne morze zamieni w niezmierną caliznę złota i płomiennej jasności. — Miłość jako światło: w paryę boru jasność się wedrze, w przepaście leśne promyki zaniesie. To uczucie silne, jako śmierć, przestrzenią poleciało...

Dziewczyna różowe czoło do błon w oknach przyłożyła, w ogród patrzy... Wnet wyszła...

— Uwielbiona moja!

Przestrach okropny na licach dziewczyny.

— Idź! Idź!

— Ulituj się nademną.

— Przez Boga żywego idź!

— Rękę mi podaj.

— Gdy ci ją podam, wciągniesz mnie w grób.

— Ulituj się, ty jasna!

— Pocom cię ujrzała?!

— Na drodze życia zjawiłaś się, jako anioł boży!

— A ty jako drogowskaz, pokazujący: tam jest przekleństwo i grób. Odejdź!

— Zostanę.

— Ja cię teraz o litość proszę: odejdź!

— Pójdę, gdy podasz mi rękę białą, jak lilia.

Dziewczyna przybiegła, podała Bzowskiemu rękę i szepce:

— Rozstańmy się na zawsze. (C. d. n.)

wych Towarzystwa, do powiększenia lub sanacyi jego przedsiębiorstwa — ewentualna ich wysokość musi być atoli z góry dokładnie oznaczona w statutach.

I tem także różni się projekt austryacki od ustawy niemieckiej, która dozwala na ustanowienie w statutach nieograniczonej wysokości takich dopłat. Jestto, naszem zdaniem, znaczne ulepszenie ustawy niemieckiej, chroni bowiem członków od konsekwencyj, których przy zakładaniu Towarzystwa nikt przewidzieć nie może. Te ewentualne dopłaty członków nie będą miały charakteru podwyższenia kapitału zakładowego, lecz mają stanowić jedynie rodzaj pożyczki, udzielonej Towarzystwu, a następującej dopiero po pretensyach innych wierzycieli.

Udziały wolno przenosić na inne osoby, lecz tylko za zezwoleniem reszty członków Towarzystwa; mogą one być nadto przedmiotem dziedzictwa. Istniejące już Spółki akcyjne wolno zamieniać na Towarzystwa z ograniczoną poręką. Akcyonaryuszom, którzy się na taką zamianę zgodzić nie chcą, przysługuje prawo wykupna swoich akcyj po cenie, obliczonej na podstawie zestawionego „ad hoc“ bilansu.

Członkowie Towarzystwa z ograniczoną poręką mają prawo bezpośredniego kontrolowania jego interesów, prowadzenia ksiąg i zwiedzania przedsiębiorstw Towarzystwa, a więc prawo, które członkom Towarzystw akcyjnych nie przysługuje. — Ten przywilej ma w naszych zwłaszcza stosunkach, gdzie po wielu smutnych doświadczeniach zaufanie do Towarzystw akcyjnych znacznie osłabło, wielkie znaczenie i ułatwi bez wątpienia tworzenie nowych tego rodzaju Towarzystw, a tem samem handlowo-przemysłowy rozwój kraju.

Jeśliby więc powiodło się z projektu rządowego usunąć wspomniane wybujałości fiskalne, mógłby on w naszych stosunkach dużo zdziałać dobrego. Kiedyż atoli stanie się on — ustawą wobec bezczynności parlamentu?

Z wojennego piekła.

(Dantejskie sceny z kolei syberyjskiej. — Nadużycia. Brak zaufania do rozdzielających ofiary. — Zakupno koni dla armii. — Chunchuzi. — Walki pod Portem Artura.)

Prawdziwie Dantejskie sceny kreśli korespondent wojenny „Birżewych Wiedomosti“, A. Osipow. Oto w skróceniu jego opisy pociągów kolei syberyjskiej, zdążających z widowni wojny:

Po ciągnącej się w nieskończoność kolei syberyjskiej toczy się z hukiem jeden okropny wagon... Jest tam dużo wagonów, które budzą grozę. Są wagony z ciężko rannymi, których jęki biegną po zimnem polu; są wagony z trumnami metalowemi, w których śpią z młodemi twarzami zmarli na polu bitwy bohaterowie. Są wagony, przepełnione choremi siostrami miłosierdzia, lekarzami, zarażonymi tyfusem. Wszystko to jednak jest zrozumiałe; są to objawy wojny, bez jakich nie możemy sobie jej wyobrazić. Są one jednak niczem w porównaniu z jednym okropnym wagonem, który pędzi ze wschodu na zachód. O nim nie można mówić bez drżenia. I rankiem i w dzień dzikie krzyki i jęki, przerywane śmiechem dolatują z tego wagonu... A gdy noc zapadnie, gdy poczernieją otwory okien, wtedy tam jeszcze straszniej... posępniej... Istne piekło... Dziwnie podnieceni, w gorączkowych, konwulsyjnych atakach, rzucają się po wagonie ludzie jacyś w poszarpanej odzieży... Jeden płacze ustawicznie i trwożliwie ogląda się przy każdem stuknięciu. Boi się wszystkiego, wystraszony jest na zawsze, nie widokiem nieprzyjaciela, lecz zimnem spojrzeniem śmierci, która zajrzała mu w oczy. Płacze i płacze bez końca!... Drugi obok niego zanosi się ciągle od śmiechu, wije się jak wąż, a białe równe zęby błyszczą oślepiająco na wychudłej, zmęczonej twarzy. Wesoło mu!

Trzeci ogląda się z trwogą... Powtarza wyrazy komendy, nuci sygnały. Przed zmąconym wzrokiem jego duszy rozwijają się obrazy boju i walk, które już przeszły do historyi, lecz dla niego nigdy się nie skończą... On inaczej wyobrażał sobie bitwę. Zdawało mu się, że równemi szeregami posuwać się będą obie armie, spokojnie z rozwiniętemi sztandarami i grającemi orkiestrami. Oto obie siły uderzają pierś o pierś, bój się rozpoczyna. Nieprzyjaciel widzi blisko nieprzyjaciela, porywa go nienawiść i złość. Już tarzają się po ziemi, parci żądzą zniszczenia... Ile czynów wielkich!... Ilu bohaterów... bohaterstwa... A tu nagle zupełnie co innego... Obszerna, bezgraniczna równina, gładka, pusta. Obie armie przyczaiły się przy ziemi pod lazurową kopułą nieba... Gdzie ta wojna? Nagle po jasnym błękicie z ponurym gwizdem mkną obłoki dymu, huczą pociski, deszczem lecą się kule... Śmierć dokoła!... I niema nic pięknego, nic efektownego, tylko okropność wojny otacza żołnierza... Więc przestraszył się, przeraził się na zawsze, bo od tego huku, od tej niewidzialnej wojny ziemia się czerwieniła, zlewała krwią, która później zastygała purpurowemi plamami lub powoli ściekała z szarego kamienia na kamień. Zląkł się krwi ludzkiej, która płynęła bez końca, i teraz drżący ogląda się i powtarza luźne słowa komendy...

Czwarty wygląda przez okno, chociaż za nim wisi oddawna czarny całun nocy. Stracił wszelkie pojęcie o odległości... Czeka, czy mu się nie pokaże wioska rodzinna z wysoką dzwonnicą, czy nie zapłonie światło w chacie ojczystej? Co się tam dzieje? Więc on czeka, czeka bez zmrużenia oka, kiedy mu się okaże wioska... A pociąg tak wolno się posuwa, tak często się zatrzymuje, tak na coś czeka... Prędzej, lotem strzały! — Dalej... Ale wszystkich niepodobna wyliczyć... I doznaje się wrażenia, że to nie ludzie, nie chorzy, lecz widma tej strasznej wojny, — która płonie tam na dalekim Wschodzie. To jej druhowie, jej towarzysze... I rzucają się po tym strasznym wagonie, chodzą, błąkają się. Lata przeminą... zapomnienie otoczy mogiły bohaterów, wyzdrowieją ranni, siostry miłosierdzia i lekarze pójdą na nową potrzebę. A te widma wciąż jeszcze tłuc się będą za kratami szpitalnemi, rwać się na swobodę... Będą żywem, jaskrawem, jęczącem i płaczącem przypomnieniem przeżytych okropności.

Inny dziennik, „Nowoje Wremia“ zdobył się na odwagę i zaczyna przytaczać osnowę listu żołnierzy z widowni wojny. Jeden z żołnierzy, rosyjskich naturalnie, pisze: „Słyszeliśmy, Wielmożny Panie, że popłynęły dla nas ofiary, że złożono tysiące rubli. Nie wiem, jak było gdzieindziej, ale w naszym pułku otrzymaliśmy z tego wszystkie po dwa papierosy“.

Inny list dowódcy bateryi donosi: „Borykać się z losem wprost rzecz niemożliwa. Z każdej strony uderzysz, jak o mur, o szajkę grabieżców i rozbójników na publicznej drodze, którzy się ani chwili nie wahają, aby w jakikolwiek sposób zakneblować ci usta lub zmusić do wieczystego milczenia. Zawsze mieszkałem w dużych miastach: w Odessie, Petersburgu i Moskwie. Obecnie kiedym się dostał na prowincyę, nie wiem co się ze mną dzieje. Tych grabieży publicznego grosza nic można już nazwać inaczej, jak rozbojem: tutaj ma się do czynienia ze społeczeństwem wprost zdegenerowanem“.

Urzędowe organa rosyjskich sfer wojskowych, jak „Russkij Inwalid“, „Razwiadczyk“ wielokrotnie pisały już o nadużyciach dostawców i władz wojskowych. Niestety doniesienia ich nie odniosły skutku. Doszło obecnie do tego, że „Nowoje Wremia“ drukuje list pewnej damy, która zadaje sobie pytanie: „Jak postępować, aby pomoc nasza i nasze ofiary doszły do rąk właściwych, a nie wpadły w łapy nienasyconych drapieżców, gdzie skradzione pieniądze zamieniają się na brylanty i rubiny, symboliczne kryształy łez i krwi żołnierskiej, mających ozdabiać piersi, uszy i palce kokot, utrzymanek“. Jeżeli redakcya — pisze ta dama — nie wie jak kradzieżom zapobiedz, to niech zaczerpnie informacyi, niech porozumie się z ludźmi uczciwymi a pod ich osobistym nadzorem może nastąpi rozdział ofiar, składanych dla żołnierzy. Czyżby się nie znaleźli u nas w Rosyi ludzie rzeczywiście uczciwi.

P. Menszikow przytacza w „Now. Wremia“ ciekawe szczegóły nadużyć przy zakupnie koni dla armii. „W nowogrodskiej gubernii przy zakupnie koni dla wojska — pisze on — działy się straszne nadużycia. Naoczni świadkowie opowiadają, że zakupione konie stoją po kilka dni bez paszy, owies zaś rządowy rozsprzedaje się z wolnej ręki. Nieszczęśliwe zwierzęta gryzły żłoby lub padały z głodu, dozorcy zaś chorowali z nadmiaru alkoholu“. Z Wilna znowu donoszą: „Konie zakupione dla artyleryi, postawiono na obszernym placu bez okrycia na deszczu. Głodne poprzywiązywano do palów w ten sposób, że położyć się nie mogą. Wprost patrzeć nie można, jak biedne zwierzęta drżą ze zimna. Powiadają, że 30 koni padło. Z Suwałk donoszą do tego samego dziennika, że pijana komisya wojskowa zakupywała za drogie pieniądze konie ślepe i kulawe. Konie takie po odesłaniu do pułków musiały być natychmiast „wybrakowane“, pułk zaś zmuszony był nabyć inne z pułkowych pieniędzy, co musi odbić się na utrzymaniu i pożywieniu żołnierzy. „Cóż więc dziwnego — pisze Menszikow — że konie, wysłane koleją 10 tysięcy wiorst są niezdatne do służby i że nasza kawalerya i artylerya w walkach nie oddaje należytych usług?“

„Ruskij Inwalid“ donosi, że zbliżająca się zima nie oddziałała na szajki Chunchuzów, które w ostatnich czasach rozwinęły gorączkową działalność. W październiku i listopadzie dokonali oni całego szeregu napadów na kolej i straż kolejową. Dnia 30 października rano oddział kozaków stoczył walkę z Chunchuzami przy moście kolejowym, 1 listopada walka przy stacyi Mulin, 2 listopada walka z liczną szajką znowu przy moście kolejowym w innem miejscu, 4 i 5 listopada trzy walki z szajkami dowodzonemi przez Tonlui, Tonkadę i Siacynzurę, 7 listopada walka przy moście kolejowym. Przytoczone powyżej walki — pisze „Ruskij Inwalid — świadczą o wrogim nastroju Chińczyków i o kierującej dłoni podżegaczy japońskich. Wszystkie te walki toczą się na tyłach armii i wyczerpują niesłychanie strzegące toru kolejowego oddziały.

Dzienniki rosyjskie przytaczają szczegóły walk pod Portem Artura, świadczące o niesłychanej zaciętości obu stron. „W czasie walki o wzgórza Odzykejszana — pisze „Wilenskij Wiestnik“ — Japończycy zasypywali nasze bastyony takim gradem szrapneli, że niepodobieństwem było wysunąć głowę z za wału. Japońska piechota doszedłszy do pionowych ścian murów fortecznych, oparła się o nie plecami i strzelała w górę do Rosyan, ci zaś rzucali arkany z muru i wciągali w ten sposób pochwyconych Japończyków na górę i tam zakłuwali ich bagnetami. Trzydniowy ten bój skończył się wycofaniem Rosyan z pozycyi, której nie można już było utrzymać“.

Protest Polaków przeciw posągowi Fryderyka W. w Ameryce.

Gdy rząd Stanów Zjednoczonych postanowił ostatecznie ustawić w Waszyngtonie pomnik króla pruskiego, Fryderyka Wielkiego, darowany Ameryce przez Wilhelma II, prasa polska w granicach Stanów Zjednoczonych wyświetliła należycie znaczenie tego daru, który Amerykanom sprawił przykrość i spowodował cały szereg protestów. Rząd amerykański wyznaczał kilkakrotnie rozmaite miejsca dla tego pomnika, ale napotykał za każdym razem na silne protesty ze strony obywateli amerykańskich. Po rozmaitych próbach stanął wreszcie pomnik Fryderyka w Waszyngtonie i prezydent Roosevelt odetchnął, pozbywszy się kłopotu. — Odrzucenie daru było niemożliwem ze względu na kurtoazyę międzynarodową i pomnik despoty stoi na wolnej ziemi amerykańskiej. Polacy, przebywający w Ameryce, ze względów zasadniczych musieli oświadczyć się przeciwko darowi cesarza Wilhelma i dlatego stowarzyszenie, noszące nazwę „Polska rzymsko-katolicka federacya w Stanach Zjednoczonych“, ogłosiło w sprawie tej memoryał, wystosowany do ludu i prezydenta Stanów Zjednoczonych. Memoryał ten otrzymaliśmy właśnie w angielskiem i polskiem wydaniu i podajemy z niego niektóre ustępy. Memoryał nosi datę 15 listopada i zawiera protest przeciwko ustawieniu pomnika Fryderyka Wielkiego na ziemi amerykańskiej, które nastąpiło 19 listopada.

Po wstępie ogólnej natury memoryał, zwracając się do obywateli Stanów Zjednoczonych, powiada:

„Jakie uczucie wzbudzać może w obywatelu amerykańskim i każdym innym wolność miłującym człowieku widok statuy tego monarchy? Jakież cnoty posiadał on, czy to jako król, czy też jako człowiek, ażeby zasłużyć sobie na podziw i przykład naśladowania godny dla obywatela amerykańskiego? Jako król, był Fryderyk najbardziej autokratycznym tyranem, jaki kiedykolwiek zasiadał na tronie, a jako człowiek, pozbawiony był cnót wszelkich, tak, że historyk staje w przerażeniu wobec nagości jego występków i ze wstrętem od nich się odwraca.

„Sprzeciwia się to duchowi instytucyj naszych, stawiać posągi pośród nas ludziom, którzy byli nieprzyjaciółmi wolności ludów. Wzniesienie pomnika ku pamięci tego monarchy absolutnego, stanowi pogwałcenie naszych zasad wolności i pamięć wielkich bohaterów obraża, którzy walczyli i krew przelali za wolność tej sławnej, wielkiej Rzeczypospolitej. W wyobraźni waszej przedstawcie sobie tego panującego, będącego uosobieniem władzy despotycznej, w duszy waszej przedstawcie go sobie dobrze, z jego niskim i wszelkiej moralnej podstawy pozbawionym charakterem, i pod tem wrażeniem następnie oglądajcie dopiero pomnik jego obok posągów mężów takiej miary, jak Waszyngton, Jefferson, Patrick Henry, Steuben, La Fayette i Franklin“.

Memoryał następnie stwierdza, że cesarz Wilhelm popełnił fałszywy krok, obdarzając Stany Zjednoczone takim upominkiem, i zaznacza, że Polacy muszą podnieść protest przeciwko temu darowi, chociaż stoją wobec faktu dokonanego, gdyż dar cesarza Wilhelma został przyjęty. Wreszcie memoryał wzywa obywateli Stanów Zjednoczonych, ażeby przyłączyli się do tego protestu.

Po wystawie w St. Louis.

Ukończyły się wreszcie męki licznych rodzin — pisze sprawozdawca „Frankfurter Zeitung“ — wystawa bowiem została zamkniętą. Ojcowie rodzin i synowie mieszkali na poddaszu, pani domu i córki mieściły się w jednym pokoju od tyłu, a całe pomieszkania wynajmywano gościom, przybyłym na wystawę. Były ulice w St. Louis, gdzie bez wyjątku wszystkie domy miały nad bramą szyldy z napisem: „Hotel“, albo „Pokoje umeblowane do wynajęcia“. W ten sposób całe dzielnice miasta przemieniły się w hotele, a przemiana ta nic nie kosztowała, zasadzała się bowiem li tylko na sprawieniu ogromnego szyldu. Liczono oczywiście na złote góry, ale bardzo wiele rodzin doznało bolesnego zawodu, gdyż do St. Louis nie przyjeżdżała taka liczba podróżnych, ażeby zająć choćby połowę wolnych pomieszkań.

Obecnie stwierdzić już można, że liczba gości ani w przybliżeniu nie osiągnęła tej cyfry, na którą dyrekcya liczyła i to bądź co bądź nie bez realnej podstawy. Jak obliczono, od 30 kwietnia do 30 października zwiedziło wystawę 15,993.521 osób, a liczba ta w ciągu listopada mogła wzrosnąć bardzo skromnie i prawdopodobnie nie przekroczy 20 milionów. Przed jedynastu laty w czasie od 30 kwietnia do 30 października zwiedziło wystawę w Chicago 27,539.521 osób, a przytem należy uwzględnić, że w tych 11 latach ludność Stanów Zjednoczonych wzrosła o 12 milionów głów. Bardzo znaczna liczba zwiedzających zależała do jednodniowych gości, którzy z okolic w promieniu mniej więcej 200 kilometrów przyjeżdżali osobnemi pociągami rano do St. Louis, a wieczorem powracali do domu. Goście ci przywozili nawet z sobą prowianty i spożywali je, siedząc na ławkach w parku wystawowym. Ci prócz ceny za bilet wstępu na wystawę i drobiazgu, kupionego na pamiątkę, nie zostawiali w St. Louis literalnie ani grosza.

Jak zwykle w Ameryce, humbug na wystawie w St. Louis odgrywał ogromną rolę. Zwłaszcza tak zwane kongresy naukowe były polem do popisu i wyzysku dla bardzo wielu szarlatanów. Mnóstwo też osób, które sobie przywłaszczyły tytuły doktorów i profesorów, występowało tam w roli uczonych, wywołując uśmiech politowania swoją rzekomą uczonością. Taki pan poszywał swój odczyt z kilkunastu dzieł i, wygłosiwszy go, czemprędzej biegł osobiście do telefonu, i zawiadomił redakcyę lokalnego pisemka w swojem mieście rodzinnem o powodzeniu olbrzymiem pana „dra X.“ na kongresie w St. Louis. Uczeni europejscy ze zdziwieniem spoglądali na tych intruzów i dziwili się, jak mogli poważni ludzie, którzy owe kongresy urządzali, dopuścić tego rodzaju samozwańczych „doktorów“ i „profesorów“ do obrad naukowych.

Humbugiem był również konkurs w dziedzinie żeglugi napowietrznej. Tutaj fiasko było najzupełniejsze. Dyrekcya wystawy wyznaczyła 100.000 dolarów jako nagrodę za balon do sterowania i dodała uwagę, że gdyby kilku wynalazców rozwiązało szczęśliwie to zagadnienie, nagroda zostanie pomiędzy nich podzieloną. Nie potrzebowała dzielić tej nagrody, żaden bowiem z projektów nie zasłużył nietylko na nagrodę, ale nawet na poważne traktowanie. Wprawdzie niektórzy korespondenci od czasu do czasu wysyłali w świat telegramy, że ten lub ów mechanik wynalazł balon do sterowania, ale był to „humbug dziennikarski, oparty na humbugu napowietrznym“, jak się wyrażały pisma humorystyczne.

Działy europejskie były na ogół dobrze obesłane i wystawcy nie mogą żalić się na obojętność ogółu amerykańskiego, który kupował dużo i płacił dobrze. W oddziale niemieckim panna Helena Gould zostawiła kilkaset tysięcy, a oddział francuski cieszył się większem jeszcze powodzeniem. Zwłaszcza meble znajdowały chętnych nabywców, a bardzo wiele osób zamówiło mnóstwo rozmaitych przedmiotów wedle wystawionych wzorów.

Rozważywszy wszystkie warunki, pośród których wystawa w St. Louis powstała, tudzież oceniwszy jej dodatnie i ujemne strony, trzeba przyznać, że odniosła bądź co bądź poważny sukces. Przedewszystkiem sami Amerykanie twierdzą, że ta wystawa powszechna przewyższała siły takiego miasta, jak St. Louis, i właśnie dlatego chwalą przedsiębiorczość i energię obywateli jego. Wszyscy oddają zwłaszcza hołd prezesowi komitetu wystawowego, p. Francisowi, który z bezprzykładną pracowitością i żelazną energią przyprowadził to dzieło do skutku. W każdym razie wystawa w St. Louis była pouczającą, a nawet ujemne jej strony nie pozostaną na przyszłość bez korzyści. I tak już obecnie poważne dzienniki amerykańskie powiadają, że każda przyszła wystawa, bez względu na miejsce, w którem się odbędzie, musi być zorganizowaną w ten sposób, że pomieszczenie znajdą tylko przedmioty, będące nowością w danej dziedzinie, a przynajmniej zwracające na siebie uwagę jakiemiś wybitnemi cechami.

Otóż wystawa w St. Louis pod tym względem wykazała mnóstwo ujemnych stron. Przyjmowano wszystko prawie bez wyboru, skutkiem czego zwiedzający tracili dużo czasu na oglądaniu tandety, zanim zdołali zoryentować się i wyszukać rzeczy, godne widzenia. Dzienniki żądają, ażeby na przyszłość sędziowie przed wystawą rozstrzygali, które przedmioty należy przyjąć, a które odrzucić, a wtedy wystawa mniej wprawdzie imponować będzie ilością, natomiast pod względem jakości wypaść musi lepiej. Mimo tych wszystkich braków i uste-

Śladami Mickiewicza.

(Zygmunt Wasilewski: „Śladami Mickiewicza“. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905. Nakładem Tow. wydawniczego. Tadeusz Sierzputowski: Romantyzm polski' jego fazy, istota i skutki. Próba syntezy. Lwów 1905.)

Wielkość i potęga geniuszu mierzy się rozległością wpływu jego ducha i jego twórczości na pokolenia. Tajemnicą wielkości Mickiewicza jest niesłabnący wpływ jego wielkiego ducha, jest wzmagający się w narodzie kult jego osoby i jego idei. Nie piękno formy, nie świeżość myśli, nie obrazowość słowa czaruje nas u niego. Czaruje nas jego duch. Jego poezya jest w całości wykładnikiem myśli narodowej, jego myśl jest odbicielem ideałów narodowych. Czujemy w nim cząstkę własnego naszego ducha i własnych pragnień i dlatego rządzi on naszemi myślami. Mija pół wieku od jego zgonu, a ten okres starczył, aby duch jego całkowicie przeszedł w naród, aby objął rząd nad nami, aby ukrzepił w nas nadzieje w szczęśliwą przyszłość narodu. Słusznie podnosi w przedmowie do swej książki p. Wasilewski, że w ostatniej dobie krążyliśmy wszyscy około niego. Cała umysłowość nasza żyła rozpamiętywaniem poety i jego czasów, a dzięki temu powstała literatura, która nam otwarła oczy na jego poezyę i jego znaczenie dla istnienia narodowego, pozwoliła rozpatrzeć się w bogactwie jego natchnień. A wpływ jego nie osłabł, mimo że na widowni nowe wystąpiły prądy i kierunki. Naprożno usiłowały one usunąć w dal wielką postać twórcy „Pana Tadeusza“. Duch jego ciągle unosi się nad nami i wskazuje drogi myśli narodowej. Przy nim karłami są wszyscy, którzy chcieliby targnąć się na jego wielkość i geniusz.

Książka p. Wasilewskiego, to barwna wiązanka kwiecia i wspomnień, garść przyczynków do dziejów żywota i poezyi Mickiewicza. Wobec ogromu badań nad życiem i twórczością poety, krytyka nie wiele ma już do uzupełnienia. Po literackich pomnikach, jakie wznieśli piewcy „Dziadów“ kolejno Chmielowski, Kallenbach i syn wieszcza, Władysław Mickiewicz, pozostać mogły dla następców tylko okruchy. Takich okruchów, które atoli zawsze mają dla nas niesłabnący wdzięk i niosą z sobą woń pól i lasów litewskich, daje nam garść p. Wasilewski.

Odczyta je z rozkoszą każdy miłośnik piśmiennictwa, każdy wielbiciel poezyi Mickiewicza, a choć nie znajdzie w nich szczegółów, zmieniających zasadnicze i ustalone wyniki poszukiwań biograficzno-krytycznych, uniesie zawsze szczerą wdzięczność dla autora za przypomnienie kilku wybitnych epizodów życia poety i tę garść światła, jaką rzuca na drogi, któremi kroczył duch Mickiewicza. Studya następują w porządku chronologicznym. — Rozpoczyna książkę rzecz p. t. „Szkoły w Polsce a twórczość poetycka“ — rodzaj przygrywki do prac następnych. Mamy tu szkic umysłowości XVIII wieku, ukształtowanej programem komisyi edukacyjnej, która obudziła z letargu poczucie odrębności i praw języka narodowego i skierowała twórczość rodzimą na tory romantyzmu. Szkic ten jest przypomnieniem najważniejszych faz ewolucyi, która dała nam okres poezyi Stanisława Augusta i późniejszej Mickiewiczowskiej. Druga z kolei praca p. t. „Szkoła w oblężeniu“ przypomina jeden z najciekawszych epizodów młodości Mickiewicza, a mianowicie dzieje spisku i procesu Filaretów wileńskich. Autor charakteryzuje tu krótki okres panowania języka polskiego w szkołach litewskich, okres, który był kuźnią dzieła narodowego i na długie lata ukrzepił Litwę do walki z prądem polityki eksterminacyjnej rządu rosyjskiego. — Z ogromu materyałów, jakie praca historyków w tym przedmiocie zgromadziła, wyłania się tu barwne, lekkie, ale zupełnie wyczerpujące opowiadanie o atakach rządu rosyjskiego na uniwersytet wileński, o prześladowaniu młodzieży, zakończonem pamiętnym procesem i interwencyą Nowosilcowa. — Punktem środkowym jest oczywiście Mickiewicz i jego rola w związkach Filomatów, Filaretów i późniejszym procesie. P. Wasilewski rzecz swą oparł na wszystkich dotychczasowych źródłach, oprócz prac Wierzbowskiego i Kallenbacha (Czartoryski jako kurator okręgu wileńskiego), stąd praca jego jest poniekąd syntezą dotychczasowych, nadto drobiazgowych opisów procesu wileńskiej młodzieży. Silniejsze oświetlenie roli Czartoryskiego w procesie i intryg Nowosilcowa przeciw niemu byłoby pogłębiło tę pracę, napisaną żywo i zajmująco.

Ciekawym, a mało znanym przyczynkiem biograficznym jest praca następna „Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Towarzystwa litewskiego i ziem ruskich“. Autor skonstruował ten rozdział na podstawie protokołów posiedzeń Towarzystwa litewskiego, założonego w Paryżu 1831 r. Protokoły te przechowały się w bibliotece muzeum narodowego w Rapperswylu i wiadomość o nich po raz pierwszy, jeśli się nie mylimy, ukazuje się na widok publiczny. Mamy tu szkic dziejów tego Towarzystwa i szczegóły o roli, jaką w Towarzystwie odegrali obaj nasi poeci.

O „Panu Tadeuszu“ pisano już tyle i tak wyczerpująco, że niełatwą jest rzeczą uzasadnić jakikolwiek nowy, nienstalony pogląd krytyczny na ten poemat. P. Wasilewski wykazuje tu na podstawie szczegółowej analizy wpływów, jakie warunkowały powstanie „Pana Tadeusza“, że dzieło to jest wykwitem myśli narodowej, utworem nawskróś samodzielnym, posiadającym wszystkie cechy narodowego eposu. Całe życie Mickiewicza przed r. 1834 było przygotowaniem i zbieraniem materyałów do przyszłej epopei, której celem było stworzenie obrazu nastroju powszechnego i bohaterskiej gotowości do walki, a żadnej racyi nie mają przypuszczenia niektórych krytyków, że natchnienia do poematu i wątków dostarczył mu Henryk Rzewuski. Dwie następne prace dotyczą roli towianizmu w procesie twórczości Mickiewicza. W pierwszej z nich mówi autor „o tonie w poezyi i w życiu“, biorąc za punkt wyjścia znane starcie Mickiewicza z Goszczyńskim, którego ślad został w wykładach o literaturze słowiańskiej; druga przynosi wiązankę nowych szczegółów o stosunkach Goszczyńskiego ze Słowackim, na tle pracy wspólnej w „kole Towiańskiego“. Obie rozprawki, oparte na nieznanych materyałach, są wzbogaceniem literatury krytycznej z uwagi, że przynoszą ciekawe szczegóły do historyi nieporozumień między Słowackim a Mickiewiczem.

W pośrednim tylko związku z całym materyałem poprzednim jest studyum p. t. „Nowy Konrad“, jedno z wielu, jakie krytyka nowsza poświęciła „Wyzwoleniu“ Wyspiańskiego. — P. Wasilewski stara się wyjaśnić zagadkowy proces duchowy, który kierował twórczą myślą Wyspiańskiego, wpływem Nietzschego. Takie rozumowanie krytyka nie zdaje się nam odpowiadać rzeczywistości. Wyspiańskiego organizacya umysłowa jest nawskróś samoistną i nie daje się podciągnąć pod żadne filozoficzne schematy. Zdaje się, że sam Wyspiański nie umiałby stanowczo wyjaśnić, o ile tendencyą „Wyzwolenia“ było „leżący na naszych czasach cień Mickiewicza, spędzić ku zachodowi światłem nowej wschodzącej epoki“. Ostatni rozdział, który użyczył tytułu całej książce, to krótki, ale barwny opis wycieczki, podjęty przez autora w okolice Litwy, upamiętnione pobytem Mickiewicza. W przypiskach znajdujemy wyciąg z pamiętnika Goszczyńskiego, przynoszący liczne szczegóły, odnoszące się do Mickiewicza. Autor nie podaje, czy oryginał tych zapisków znajduje się w jakiej publicznej bibliotece, czy w posiadaniu prywatnem, a szkoda, bo wiadomość ta byłaby dla biografów pożądana z uwagi, że o istnieniu takich zapisków literacka krytyka nic dotąd nie wiedziała.

Taką jest zawartość zbioru studyów p. Wasilewskiego. Pisane stylem lekkim, jasnym, przejrzystym a bardzo poprawnym, są miłem i pożądanem wzbogaceniem dorobku krytycznego doby najnowszej, jako przyczynki, oparte na poszukiwaniach źródłowych, jako praca miłośnika literatury, którego piórem kieruje szczery zapał i umiłowanie przedmiotu, a dedukcye krytyczne dają świadectwo gruntownemu podkładowi wiedzy literackiej, opartej na podstawie filozoficznej.

Treścią i metodą badania pokrewnem książce p. Wasilewskiego jest dzieło nieznanego dotąd na niwie badań historyczno-literackich pracownika p. Tadeusza Sierzputowskiego p. t. „Romantyzm polski“.

O romantyzmie naszym pisało u nas wielu i wiele. Łączono go zawsze z osobą Mickiewicza jako widomej głowy tego kierunku, a charakteryzowano zwykle na tle kultury, epoki i twórczości całej plejady pisarzy, poetów współczesnych. Brakło nam książki, którąby teoretycznie rozwinęła dzieje romantyzmu, wskazała drogi, jakiemi kierunek ten utorował sobie drogę do serc i umysłów i ujął w swe ręce rząd nad duszami.

Książka p. Sierzputowskiego jest pierwszą w naszej literaturze krytycznej próbą takiej syntezy wszystkich teoryj romantyzmu i całej jego historyi w naszej literaturze. Niezmiernie to ciekawy i pociągający rozdział z dziejów naszej poezyi. Romantyzm związany z imionami największych naszych wieszczów, urósł do rozmiarów czynnika decydującego w życiu narodowem i politycznem Polski. Rozwijał się on i potężniał w dobie ocknienia się samowiedzy narodowej po wielkim pogromie, wykwitł na gruzach wolności, aby przygotować grunt pod posiew przyszłości. Tak go pojmuje także p. Sierzputowski. Źródeł jego szuka w wielkiej epoce odrodzenia, która wycisnęła piętno na całej umysłowości zachodu. Po krótkiej charakterystyce romantyzmu niemieckiego, francuskiego i angielskiego, autor kreśli obraz wdzierania się prądu romantycznego do naszej literatury. Przebiega następnie kolejno całą literaturę romantyzmu naszego, dając krótki wyciąg myśli przewodnich, zawartych we wszystkich artykułach i rozprawach, które zajmowały się roztrząsaniem tej kwestyi. Z tego troskliwego przeglądu wyłania się obraz ówczesnych wyobrażeń o zasadach poezyi i estetyki a na jego tle słynna walka klasyków z romantykami, czekająca dotąd na swego historyka.

Epokę romantyczną dzieli p. Sierzputowski na 4 okresy: 1) okres wpływów niemieckich (1816—1822); 2) okres zbliżenia się poezyi polskiej do utworów romantycznych angielskich (1823—1831); 3) okres najwyższego i najoryginalniejszego rozkwitu romantyzmu (1832—1848); 4) okres przekwitu (1840—1864). Rozpatrując wszystko co zwolennicy i przeciwnicy za romantyzmem lub przeciw niemu podnieśli, słusznie zbija autor błedny zarzut, jakoby romantyzm przez swój nastrój pobudził naród do walki orężnej. On wyrwał naród z odrętwienia, zbudził go ze snu, powołał do nowego życia i w tem jego wielka polityczno-społeczna zasługa! I dlatego zarówno my, jak nasi potomni, musimy uznać, że na zawsze zostanie on jasną smugą w życiu naszem intellektualnem i świątynią dla serc polskich. Romantyzm jako wykwit ducha narodowego, szedł zawsze razem z myślą narodową, stał się jej płomiennym wyrazem, bo łączył w sobie wszystkie ideowe pierwiastki duszy narodowej, jak patryotyzm, religijność, mistycyzm, ukochanie natury ojczystej i melancholię.

Książka p. Sierzputowskiego wykazuje w układzie i przeprowadzeniu niedostateczne względnie metody analitycznej, — ale w całości pozostanie jedną z najcelniejszych prób teoretycznej syntezy romantyzmu i jako taka, ma prawo zająć poczesne miejsce w dorobku krytycznym doby dzisiejszej. — W autorze witamy skwapliwie badacza, rozporządzającego dwiema nieodzownemi zaletami, wzorową ścisłością w wyzyskaniu literatury przedmiotu i wielką kulturą literacką.

W. Pr.

rek, wszyscy, jak wspomnieliśmy, oddają hołd i dyrekcyi wystawy i miastu St. Louis za dokonanie dzieła, które nie pozostało bez korzyści i dla Ameryki i dla St. Louis.

Kazimierz Przerwa Tetmajer.

Turniej Janosikowy.

U miasta bram w Budzynie [1]) król siadł na złoty tron.
Zjechali się magnaci ze czterech świata stron,
Zjechali się magnaci ze zamków i ze wsi,
Wyprawiał król turnieje ku lubej córki czci.

Otrąbią heroldowie królewskich zabaw czas.
Jechali wnet panowie, dwunastu panów wraz:
Bathyani na ich czele, z królewskiej wiódł się krwi;
Tuż książę Esterhazy od złotej zbroi lśni;

Markgraf Pallavicini — szkarłatny czaprak miał,
Czerwony mu proporzec z długiej kopii wiał:
Graf Erdoedy i Palffy, Festetics, młody zuch,
I dumnych z swej urody grabiów Toekoelych dwóch.

Tuż czterej inni jadą, konie pod nimi rżą,
Pancerze polerowne na piersiach im się szklą,
Lamparcie centkowane skóry zwisają z bark
I dumne pióropusze muskają hardy kark.

Wjechali na arenę, przed królem skłonią się:
Dank zdobyć z rąk królewny każdy z rycerzy chce —
Wtem wszedł od furty pola pomiędzy panów chłop
I skłonił się królowi czapką do samych stop.

— Królu! — tak się odezwał — Przychodzę skargę [wnieść
Za hańbę naszych dziewek, za chłopskich kobiet cześć!
Dwunastu tych rycerzy dwanaście naszych dziew
Uwiodło w chłopskich siołach — niech płynie krew [za krew!

W dwunastu chatach hańba, w dwunastu chatach płacz!
Królu na złotym tronie! Wysłuchać mię dziś racz!
Być musi krwi spłukanie! Być musi krwawa lić! [2])
Za wstyd słowiańskich dziewek ja się przychodzę mścić!

Cisza zaległa wkoło, w zdumieniu każdy stał.
— Ktoś ty jest — król się pyta — coś do mnie mówić [śmiał?
— Hetman zbójecki jestem, Janosik, rodem z gór.
Zdumiał się król na tronie i z królem cały dwór.

I na królewskie lico zwolna wystąpił gniew,
Zjeżyły mu się wąsy, zmarszczyła siwa brew,
Popatrzał na dwunastu węgierskich panów huf —
Dwanaście pod piórami w dół się schyliło głów.

— Jakże to walczyć będziesz czoło w dwanaście czół?
Janosik odrzekł na to: Z wszystkimi, królu, współ!
Jeden wiatr zedmie zboże, królu, z dwunastu pól.
Dwunastu twych rycerzy mej jednej garści zwól!

Król skinął berłem z tronu. Zagrzmiały trąby wraz,
Janosik czuchę zezuł, poprawił sobie pas.
Juhaską miał koszulę, przy portkach złoty sznur —
Sam król dziwował mu się i z królem cały dwór.

U czapki złotych blaszek błyskotał mu się pęk,
Co tylko głową ruszył, czyniła czapka dźwięk;
A miał przy toporzysku [3]) mosiężnych kółek rzęd,
Co kroczył, to zazbarczał. Podkówki miał u pięt.

Ścisnął ciupagę w garści. Tak stanął on to tam.
Zagrali heroldowie — dał berłem znak król sam.
Dwanaście się zmierzyło kopij — drzewiany las —
W Janosikowe piersi dwanaście kopij wraz.

Hej! Jako to tam było? W Budzynie złotym? Hej!
Co się hań [4]) na stolicy królewskiej stało wtej? [5])
Jako to na dniu onym król się zabawiał tam,
Ku lubej córki czci u złotych miasta bram?

Dwanaście w mig skruszonych kopij upadło w piach,
Dwanaście migło mieczów z polerowanych blach —
Hej! Kie [6]) Janosik skoczy! Kie się zamachnie z rąk!
Kie gwiźnie po juhasku! Kie se zatoczy krąg!

Jak ogień objechała ciupaga wkoło w błysk!
Zwalił się graf Erdoedy, przecięty skróś przez pysk;
Markgraf Pallavicini cuglami konia zdarł,
Nrzez samo ciemię cięty piach krwawy głową tarł.

Runął Bathyani książę na lewo, w prawo dłoń
Odcięta razem z mieczem; graf Palffy wziął przez [skroń,
I książę Esterhazy niedługo w piasku legł,
Palcami grabał ziemię i zbielał wnet jak śnieg.

Krótko jasnemu słońcu graf Festetics się śmiał:
Padł martwy obok martwych braci Toekoelych ciał;
I inni za nim legli u Janosika stóp,
A on odetchnął tęgo, gdy padł dwunasty trup.

I sparł się na ciupadze i bujny stał jak buk —
Dwunastu dumnych panów leżało mu u nóg,
Dwanaście ostrych mieczów, dwanaście złotych [zbrój.
Niemo patrzyli ludzie na ten śmiertelny bój.

I skłonił się Janosik czapką do króla stóp —
Nikt słowem się nie ozwał, świat [7]) milczał jako [grób.
Dwanaście krwawych trupów musiano z pola znieść.
Tak pomścił się Janosik za rodnych dziewek cześć.

[1]) W Budzynie — w Budzie. [2]) Lić — ulewa. [3]) Toporzysko — drzewo ciupagi. [4]) Hań — tam. [5]) Wtej — wtedy. [6]) Kie — kiedy. [7]) Świat — ludzie.

Kronika.

Kraków, 7 grudnia.

Następny numer „N. Reformy“ z powodu przypadającego jutro uroczystego święta Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi wyjdzie dopiero w piątek o zwyczajnej porze.

Rocznica historyczna. Chłopicki, po wybuchu powstania listopadowego zostawszy dyktatorem i naczelnym wodzem wojsk polskich, postanowił trzymać się taktyki obronnej, porzucając zupełnie myśl o działaniach zaczepnych. Ponieważ Napoleon powiedział, że, kto jest panem trójkąta pomiędzy Warszawą, Modlinem a Serockiem, jest także panem Polski, więc Chłopicki uczepił się tej wyroczni i według niej ślepo postępował. Prądzyński, znakomity teoretyk, wiedział dobrze o tem, że dla wojska polskiego po dniu 29 listopada 1830 r. pozostawał tylko jeden sposób działania: iść naprzód i atakować, nie mogąc atoli przełamać zaporu Chłopickiego, musiał wypracować plan kampanii w myśl dyktatora. Talent swój oddał na usługi chybionego pomysłu, starając się tylko o to, ażeby o ile możności zmniejszyć jego złe strony. Ów klasyczny „trójkąt“ zupełnie opanował i Chłopickiego i cały sztab jego, przygłuszając w zarodku wszelką krytykę. Znalazł się jednakże człowiek, który z całą otwartością żołnierza plan ów poddał surowej a słusznej krytyce, równocześnie zaś wypracował znakomicie obmyślany plan działania zaczepnego. Człowiekiem owym był ówczesny podpułkownik Chrzanowski, który plan swój wręczył Chłopickiemu 7 grudnia 1830 r. Chrzanowski chciał zaraz w pierwszej chwili 30.000 piechoty i 6000 jazdy polskiej rzucić na nieprzygotowanych i rozproszonych Rosyan i w ten sposób przenieść teren walki na wschód, koło Brześcia, mając zapewnione dowozy żywności i amunicyi drogą warszawską, która była w znakomitym stanie. Chłopicki, w swoim uporze niezachwiany, odrzucił plan Chrzanowskiego, który daremnie starał się pozyskać dla siebie wyższych wojskowych i osobiście wyjaśniał swój plan działania. Powiadają, że w sztabie Chłopickiego uważano Chrzanowskiego za rewolucyjnego „klubistę“ i z góry odrzucono jego pomysły. „Niktby — pisze Mochnacki — nie dał temu wiary dzisiaj, a jednak zaręczyć mogę, że tak było w istocie, iż jeden szczególniej wyraz, który Chrzanowski przez prędkość położył w samym planie, najwięcej się przyczynił do odrzucenia onego i nawet skazania na pokutę w Modlinie autora projektu. Chrzanowski, przedstawiając ten plan Chłopickiemu, napisał: „Na przypadek, jeżeliby się korpus litewski już połączył z pierwszym korpusem, w takim razie należałoby zasłonić korpus litewski, a na pierwszy uderzyć „avec fureur“. Otóż to słowo „fureur“ do najwyższego stopna obruszyło dyktatora“. Sprawa zakończyła się w ten sposób, że Chrzanowski, zamiast otrzymać uznanie, został wysłany do Modlina jako podkomendant.

Uroczystość Maryańska w Krakowie. Mszę na motywach Boga Rodzicy, najstarszej pieśni polskiej, skomponował dyrektor chóru katadralnego i prof. tut. konserwatoryum, p. Walenty Dec. Utwór ten, który obecnie znajduje się pod prasą drukarską, wykonany zostanie przez chór katedralny na Wawelu, wzmocniony najwybitniejszemi siłami śpiewackiemi naszego miasta we czwartek 8 bm. w dniu święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

Starszy kongregacyi kupieckiej wzywa członków, aby zgromadzili się jutro o godz. 8¹/₄ rano koło handlu Bilewskich.

Dyrektor „Sokoła“ wzywa druhów, aby w mundurach stawili się jutro o 8 rano w gmachu „Sokoła“, skąd nastąpi wymarsz do Rynku.

Członkowie „Gwiazdy“ zbiorą się o 8 rano w lokalu stowarzyszenia (Graniczna 6).

Z życia akademickiego. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków akademickiego oddziału „Sokoła“. — Z działalności oddziału należy podnieść utrzymywanie bogato zaopatrzonej czytelni, dostępnej dla członków „Sokoła“ w liczbie z górą 140, czasopism, miesięczników, tygodników; bibliotekę, która obecnie posiada 642 tomy. Odczytów wygłoszono 17; na każdym odczycie przeciętna liczba słuchaczów dochodziła do 150 osób; zaznaczyć też trzeba liczny udział w wieczornicach sokolich i współudział przy redagowaniu żywego dziennika. Budżet roczny „oddziału“ wynosił 587 kor. 18 hal. dochodu i 580 kor. 88 hal. rozchodu. Wzrastające zainteresowanie „Sokołem“ i celami Sokolstwa wśród młodzieży akademickiej, świadczy wymownie o pożytku „Koła“ i jego potrzebie. Do zarządu na rok 1904/5 weszli: prezes D. Śliwicki, wiceprezes T. Sosnicki, członkowie wydziału: Belniak, Trzeciak, Myczkowski, Regulski, Feliks, Stecki, Pawlikowski, Lemieszewski, Niemiriczówna i Staszewska, zastępcy: Wojciechowski, Stankiewicz, F. Sośnicki: rada nadzorcza: Dziedzic, Staniszkis, Nowak.

Z akademickiego oddziału „Sokoła“. We czwartek dnia 8 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu „Sokoła“ odczyt p. Tomasza Buły na temat: „Powstanie góralskie w Chochołowie w r. 1846“. Wstęp wolny dla członków „Sokoła“ oraz słuchaczy i słuchaczek uniwersytetu.

Krakowski komitet opieki nad wychodźcami zwraca się do wszystkich — mogących dostarczyć pracy dla naszych przez los tak ciężko dotkniętych współbraci, o zgłaszanie ofert do komitetu pod adresem prof. O. Bujwida (Kraków, ulica Lubicz, L. 28), lub też do komitetu przy ulicy Poselskiej L. 20. Obecnie poszukują pracy: 2 rachmistrze, ogrodnik, kucharz, organista, lokaj, fabrykant sit włosianych, podmajstrzy murarski, 2 pomocnicy handlowi, 2 pisarze prowentowi i złotnik, wreszcie 3 robotników garbarskich.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. Zwyczajny walny zjazd delegatów odbędzie się w niedzielę 11 b. m. w Krakowie w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (plac Franciszkański obok kościoła OO. Franciszkanów). — Porządek obrad: O godz. 9 rano: wybór komisyi statutowej; sprawozdanie zarządu głównego i komisyi sprawdzającej z działalności za rok administracyjny 1903/4; udzielenie absolutorym; wybór przewodniczącego, 4 członków do zarządu głównego, 3 członków do komisyi sprawdzającej i 5 członków do sądu rozjemczego. O godz. 3¹/₂ po południu: zmiana statutu; wnioski oddziałów miejscowych; wolne wnioski i interpelacye. Od godziny 2—3¹/₂ po południu posiedzenie komisyi statutowej.

Aleksander Bandrowski, którego występ na koncercie Towarzystwa muzycznego (w piątek) jest jednym z najbardziej zajmujących w obecnym sezonie koncertowym Krakowa, odśpiewa pieśń Zygfryda Wagnera, a nadto szereg pieśni zapowiedzianych programem tego koncertu. Znakomitemu śpiewakowi akompaniować będzie orkiestra 100 pułku, na fortepianie zaś prof. Bylicki. Chór męski Towarzystwa muzycznego, który weźmie udział w tym koncercie, wykona oprócz wspaniałej kantaty Gernsheima „Salamis“, także kilka kwartetów a capella.

W niedzielę najbliższą (11 b. m.) urządza Towarzystwo muzyczne koncert w sali „Sokoła“, w którym wystąpią: p. Marya Langie, p. Pollakówna, tudzież sympatycznie znany w naszem mieście śpiewak p. Łowczyński, a nadto chór mięszany Towarzystwa pod kierunkiem p. Barabasza.

Bilety do nabycia w kancelaryi Towarzystwa muzycznego.

Obchód św. Mikołaja w resursie urzędniczej zgromadził w poniedziałek wieczorem tłumy dzieci i ich rodziców. Program był bardzo zajmujący. Uczniowie p. Jenowskiego odegrali sekstet cytrowo-mandolinowy, uczniowie p. Grodzickiej kilka utworów na fortepianie, poczem nastąpiły deklamacye. Na zakończenie odegrano sztuczkę p. t. „Św. Mikołaj“, poczem nastąpiło rozdawanie podarków. Tańce, które potem nastąpiły, przeciągnęły się do nocy.

Dom dla kształcącej się żydowskiej młodzieży — jak nam komunikują — ma powstać w naszem mieście za inicyatywą dyr. Spitzera. Celem tej instytucyi będzie udzielanie pomocy materyalnej i moralnej w formie mieszkania, żywienia i pedagogicznej opieki zamiejscowej biednej młodzieży, uczęszczającej do tutejszych szkół średnich, a względnie i wyższych, która z powodu braku funduszów i odpowiedniego nadzoru dostaje się nieraz w towarzystwa niestosowne. Wczoraj odbyło się w tej sprawie poufne zebranie przy udziale kilkunastu osób ze sfer najpoważniejszych obywateli i młodzieży akademickiej i wybrano komitet, który w dyrekcyach odnośnych szkół ma zebrać szczegółowe dane statystyczne i zająć się przedwstępnemi czynnościami, zmierzającemi do urzeczywistnienia tej poważnej myśli.

Sprawa Angelusa. Podobno podane przez nas do wiadomości ogółu wezwanie sędziego śledczego, prowadzącego sprawę Angelusa, o zgłaszanie się do jego biura z pretensyami osób, poszkodowanych przez lombard, zaczyna mieć odzew, gdyż z bardzo wielu stron bądź osobiście, bądź listownie płynąć mają doniesienia o poniesionych stratach przez oszukańcze manipulacye w tym zakładzie zastawniczym. Wobec tego śledztwo przybiera na rozmiarach, gdyż na każdy odkryty lub zgłoszony nowy fakt, musi nastąpić nowe przesłuchanie uwięzionych: Angelusa, Limanowskiego i Brachówny. Ze względu więc na tak rosnący wciąż materyał dowodowy, ukończenia śledztwa, prowadzonego z drobiazgową skrupulatnością przez sędziego dra Władysława Kisiela, nie można się spodziewać przed upływem 2—3 miesięcy, tak, że rozprawa odbyćby się mogła dopiero najprędzej w czerwcowej kadencyi sądów przysięgłych.

Petycya dozorców więziennych. Dzisiaj odesłaną została do rządu na ręce prezydenta ministrów, dra Koerbera, jako kierownika ministerstwa sprawiedliwości, petycya prowizorycznych dozorców więziennych przy sądach karnych krajowych, obwodowych i powiatowych w całej Galicyi, o stabilizacyę i dodatek drożyźniany. Do petycyi tej przyłączyło się 16 prowizorycznych dozorców więziennych w Krakowie, którzy oprócz tego wysłali listy o poparcie ich sprawy u rządu do posłów J. Rottera i I. Daszyńskiego. Prowizoryczni dozorcy, których prowizorya trwają nieraz do 20 lat, są przeciążeni bardzo odpowiedzialną służbą, a uposażenie ich jest nad wyraz mizerne i dlatego sądzimy, że posłowie poprą ich słuszne żądania u centralnego rządu, o stabilizacyę i dodatek drożyźniany, który w ich położeniu jest niezbędny.

Z więzienia do więzienia. Jan Mastalski, znany awanturnik i złodziej, rodem z Tymowy, niedawno wypuszczony z więzienia i odszupasowany do miejsca przynależności, powrócił do Krakowa wczoraj i w nocy zakradł się do mieszkania p. B. przy ulicy Floryańskiej, gdzie na gorącym uczynku kradzieży garderoby schwytany został. Mastalski aresztowany na nowo, odstawiony został do więzienia sądu karnego.

Przesyłki pocztowe przed świętami. Dyrekcya poczt z powodu zwiększonego ruchu przed świętami przypomina, że przepisy pocztowe, dotyczące opakowania, zamykania i adresowania pakietów, należy ściśle zachowywać. W szczególności należy adres przyszywać, względnie trwale przymocowywać do przesyłki, a nadto wedle możności odpis adresu do wnętrza przesyłki składać. Zawartość przesyłki należy dokładnie podać na adresie przesyłkowym. Jeżeli zawartość przesyłki podlega opłacie konsumcyjnej, należy podać także ilość i gatunek zawartości.

Oświęcim, 5 grudnia. Staraniem połączonych Towarzystw polskich i ze współudziałem Sokolstwa górnośląskiego odbędzie się w Oświęcimie w niedzielę 11 b. m. w salach hotelu Herza uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Słowo wstępne wypowie dr. Seyda, prezes „Sokoła“ górnośląskiego, poczem nastąpi część koncertowa, a na zakończenie odegrają członkowie Tow. „Sokół“ z Rozdzienia obrazek wiejski Piotra Kołodzieja p. t. „Na łasce dzieci“. Podczas wieczorku śpiewać będzie „Kółko śpiewackie“ z Oświęcima. Początek o godz. 7 wieczór.

Z Nowego Sącza piszą nam: Oddział Towarzystwa pedagogicznego zorganizował chór nauczycielski, męski i mieszany, pod batutą ks. Kosmana. Chór męski występował już publicznie dwa razy z wielkiem powodzeniem.

Nauczycielstwo nowosądeckie w liczbie około 80, organizuje się w towarzystwo, mające na celu działać we wszystkich kierunkach w sprawie oświaty ludu.

Zastępcą dyrektora kolei w Stanisławowie — jak donosi „Kuryer Stanisławowski“ — w miejsce przeniesionego do Pilzna starszego inspektora, p. Mieczysława Langa, został mianowany wicesekretarz ministeryalny, dr Franciszek Podlewski.

Z Zakopanego piszą nam: Bawił tu przed niedawnym czasem p. Olszewski, kierownik biura „Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie“ i zajął się powołaniem do życia i czynności miejscowego komitetu „Ligi“ zawiązanego w lecie b. r pod przewodnictwem Władysława hr. Zamoyskiego. Przewodniczący bawił przez dłuższy czas za granicą i dlatego prace komitetu uległy zwłoce, jest jednak wszelka nadzieja, że teraz w szybszem pójdą tempie.

Zbaraż, 5 grudnia. Rok zaledwie dobiega, jak powołane zostało do życia tutejsze gniazdo Sokole. Towarzystwo aczkolwiek w trudnych warunkach miejscowych rozwija się stale i ciągle, pod dzielnem kierownictwem prezesa Majewskiego i gorliwego do pracy wydziału. Towarzystwo rozwój swój i działalność zaznacza przy każdej sposobności. — Już na zlot okręgowy do Brzeżan wyleciał z naszego gniazda liczny orszak dobrze wyćwiczonych, umundurowanych „Sokołów“. Towarzystwo święci każdą narodową uroczystość. Jeszcze nie zatarły się wrażienie ostatniego wieczorku Kościuszkowskiego, a już Towarzystwo wystąpiło z nowym obchodem ku uczczeniu bojowników listopadowego powstania. W sobotę 2 bm. przy rzęsiście oświetlonym, w kosy i broń przybranym katafalku, przy licznie zebranej publiczności, wśród której znajdowali się i przedstawiciele włościan z okolicznych gmin polskich, odprawił modły za poległych w walce z r. 1831 ks. A. Mróz, gwardyan Bernardynów. Po nabożeństwie udano się na cmentarz, gdzie wśród śnieżnej bieli zarysował się krzyż czarny, wysoki, dębowy, ustawiony ku uczczeniu tych, co padli wśród świętego boju. Poświęcenia krzyża dokonał ks. A. Tomasz i w gorących słowach zachęcał zebranych do miłości ojczyzny. W końcu rozbrzmiała ze wszystkich piersi pieśń polska i wraz z słowami „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie“, zdawała się płynąć szeroko i daleko po uśnieżonych łanach Podola.

Na drugi dzień, tj. w niedzielę, odbył się uroczysty wieczór przy szczelnie wypełnionej seli. — O powstaniu listopadowem mówił inżynier Tygan, kreśląc w barwnych, z zapałem wypowiedzianych słowach, obraz ówczesnego położenia Polski i walk stoczanych w imię odzyskania wolności, wskazując na to, że i obecna chwila i życie narodu, jest walką, aczkolwiek bezkrwawą, jednak wymagającą ofiar i poświęceń. Po odczycie nastąpiło udatne przedstawienie obrazu scenicznego p. t. „Za sztandarem“. Role bohaterów, odtworzone przez pannę Dzierżanowską, pp. Nartowskiego, Prytykę i Sobola, wypadły ku ogólnemu zadowoleniu, a role pomniejsze dostosowały się do nich w zupełności. Ponieważ z powodu przepełnienia sali mała tylko liczba włościan na przedstawieniu mogła być obecna, przeto dla nich wyłącznie we czwartek przedstawienie będzie ponowione.

Wybór burmistrza. Z Jarosławia donoszą nam: Na dalsze sześciolecie wybrała Rada miejska burmistrzem jednomyślnie dra Adolfa Dietziusa, który już od lat 12 ten urząd piastuje.

Z autonomii. Cesarz zatwierdził wybór dra Edm. Udzieli na prezesa, a Wojciecha Szweda, posła na Sejm, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Żywcu.

Zmarli.

Jerzy Harwot, em. profesor gimnazyalny, długoletni prezes tow. pedagogicznego i dyrektor szkół przemysłowych, umarł w Przemyślu, przeżywszy lat 50.

W Warszawie w 39 roku życia umarł Wacław Tracewski, utalentowany artysta-malarz scen wojskowych i myśliwskich.

Ze świata.

Z Częstochowy donoszą do „Czasu“, że stan zdrowia policmajstra Nehrlicha, na którego wykonano zamach i śmiertelnie zraniono go w szyję, jest bardzo poważny. Doznał on porażenia mózgu i całą lewą cześć ciała ma sparaliżowaną.

Z Warszawy.

— Przesilenie ekonomiczne Królestwa Polskiego najdotkliwiej odczuwać się daje w obrotach pieniężnych. Według doniesień „Warsz. Dniewnika“, liczba zaprotestowanych weksli w niektórych gałęziach przemysłu i handlu, doszła obecnie do niebywałych rozmiarów. W warunkach normalnych suma protestowanych weksli nie przewyższa 2—3 prc. obrotu, w czasach ciężkich do 5 prc., a 10 prc. uważa się już za przesilenie. Obecnie nawet w tych gałęziach handlu i przemysłu, które stosunkowo mniej od innych ucierpiały wskutek wojny i zastoju, suma protestowanych weksli dochodzi od 10—15 prc. obrotu, w innych do 25 prc., a są i takie, w których zaprotestowano około 50 prc. weksli. Innemi słowy połowa kupców okazała się niewypłacalna. Takiego przesilenia miejscowy handel jeszcze nie zaznał.

— Wychodzące tu dotychczas w szacie litografowanej pismo młodzieży rzemieślniczej „Kiliński“ ukazało się po raz pierwszy w druku. W kronice tego pisma znajdujemy ciekawą wiadomość, że nowo mianowany administrator probostwa przy kościele N. Panny urządził w podziemiach kościoła, przeznaczonych na groby, hodowlę... pieczarek.

— Artysta opery warszawskiej, p. H. Dyliński, obchodził w tych dniach jubileusz 30-letniej pracy na scenie.

Żywe pochodnie. Z Łodzi donoszą: Wczoraj rano w mieszkaniu rzeźnika Grylaka wydarzył się straszny wypadek. Służąca Michalina Krakowiakówna, podpalając w piecu kuchennym, oblała węgle naftą. Zaledwie przyłożyła zapałkę płomienie buchnęły na nią i zapaliły ubranie. Michalina trzymała na ręku 1¹/₂ roczną córeczkę Grylaków, na której płomienie również zapaliły koszulkę. W jednej chwili obie istoty ludzkie stanęły w płomieniach. Na krzyk Michaliny nadbiegła matka dziecka i rzuciła się na ratunek nieszczęśliwym. Niestety, i ją ogarnął ogień, a gdy zaalarmowani krzykiem sąsiedzi wbiegli do mieszkania, znaleźli już trzy żywe gorejące pochodnie. Trzy ofiary pogotowie odwiozło do szpitala, gdzie stwierdzono, że stan dziecka jest względnie pomyślny, Grylakowej bardzo ciężki, a służącej — beznadziejny.

Śnieżyce i mrozy w Hiszpanii, o których donosiliśmy niedawno, trwają dalej i grożą całemu krajowi dotkliwą klęską. Korespondencye z Madrytu, mające datę 30 listopada, donoszą, że całe miasto pokryte jest grubą powłoką śniegu, a w niektórych miejscach skutkiem wichru utworzyły się zaspy. Ruch w mieście prawie zupełnie ustał, gdyż przewody elektryczne, które ocalały po niedawnej śnieżycy, zostały obecnie do reszty przerwane. — Z tego powodu miasto w porze nocnej tonie w ciemnościach, gdyż lampy elektryczne, pozbawione prądu, nie dają światła. Przeważna liczba pociągów kolejowych nie dochodzi do Madrytu, a wozy z żywnością wcale się nie mogą dostać do miasta, któremu zagraża głód. Takiej zimy nie pamiętają w Hiszpanii najstarsze osoby. Telegram wysłany z Madrytu dnia 5 b. m., donosi, że w ostatnich 24 godzinach nastały silne mrozy. Prawie w całej Hiszpanii śnieżyce i mrozy spowodowały znaczne klęski. W Madrycie i okolicy około 40.000 osób zapadło na silną influencę; w Aranjuez fabryki zastanowiły ruch; w Andaluzyi panują silne mrozy, a w Galicyi śnieżyce zasypały wszystkie drogi, uniemożliwiając wszelki ruch. Stada wilków przychodzą z gór na doliny i rzucają się w oczach pasterzy na bydło. W Madrycie rozdają władze w koszarach chleb i zupę ubogim, którzy gromadnie po tysiąc ludzi cisną się do koszar, ażeby się przynajmniej rozgrzać. Na kolejach zdarzają się często wypadki. Na linii, wiodącej z Walencyi do Alcoy, wykoleił się pociąg towarowy na moście nad rzeką Serpis. Sześć wozów runęło do wody, a kilka osób odniosło ciężkie rany.

Głody w Syberyi. „Wostocznoje Obozrienje“ donosi z Ochocka w Syberyi: W Giżytyńskim kraju z powodu szczupłego połowu ryb i niemożności przybycia na czas dwóch parowców pocztowych, dowożących zapasy żywności, panował w roku zeszłym i panuje obecnie niesłychany głód. Wymierają z głodu mieszkańcy całych wiosek. Zorganizowana przez administracyę rządową wysyłka zapasów za pośrednictwem transportów reniferowych i psich nie dała pozytywnych rezultatów. Do kraju Giżytyńskiego rząd rosyjski wysyła politycznych przestępców.

Wypadek króla portugalskiego. Jak donoszą z Londynu, w alei „Mall“, wiodącej do pałacu Buckingham, jadący szybko powóz zderzył się z fiakrem. Zderzenie było tak silne, że fiakier roztrzaskał się i został odrzucony w bok. W chwili tego wypadku król portugalski, bawiący w gościnie u króla angielskiego, przechodził chodnikiem pieszo obok miejsca katastrofy. Rzucony w bok fiakier uderzył w króla i powalił go na ziemię. Król podniósł się rychło i poszedł dalej, odniósłszy lekkie okaleczenie. Wedle innej wersyi król nie został powalony, lecz odskakując, przewrócił się. We fiakrze znajdowała się pewna kobieta, która równie wyszła cało z tej katastrofy. Powóz należał do lady Loughborough.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: dra Józefa Łodygowskiego, dra Zygmunta Sadowskiego, dra Kazimierza Ostrowskiego, Mieczysława Ramulta, dra Henryka Schönwettera i dra Zygmunta Wusatowskiego.

Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza maszyn Kazimierza Sawiczewskiego w Stryju zastępcą naczelnika tamtejszych warsztatów, a inspektora Ludwika Rapaporta z nadzoru budowy kolei Nowy Targ-Suchahora kierownikiem takiego urzędu dla linii Rossbach-Adorf; przeniósł adjunkta Jana Borysa z dyrekcyi krakowskiej do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach. W okręgu dyrekcyi lwowskiej przyjęty został Ludwik Ptaś, jako wolontaryusz dla urzędu stacyjnego w Zagórzu.

Chór akademicki. Walne zebranie wybrało prezesem p. Stanisława Nowaka, wiceprezesem p. Bolesława Wallka, sekretarzem p. Władysława Wolińskiego, skarbnikiem p. Jana Ziębę, bibliotekarzem p. Franciszka Nowaka; nadto w skład wydziału weszli pp.: Jan Wowczak, Michał Szyszka, Stanisław Bardzik; do komisyi skontrującej Witold Bandrowski i Feliks Myczkowski.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W piątek: Dr Józef Bett: „Artur Grottger“.

W sobotę: Dr Józef Bett: „Artur Grottger“.

W niedzielę z powodu walnego zjazdu delegatów Uniwersytetu ludowego wykładów nie będzie.

W poniedziałek: Kazimierz Kelles-Krauz: „Demokracya w nowoczesnem prawie państwowem“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W niedziele o godz. 6, w dnie powszednie o 7 wieczór.)

W piątek: Dr Jan Rozwadowski: „O języku litewskim“ (w auli szkoły realnej przy ulicy Studenckiej).

W sobotę: Dr Stanisław Estreicher: „Powstanie nowożytnego państwa“, wykład II (Collegium novum II p., sala nr 62).

W niedzielę: Dr Feliks Kopera: Wizerunki królów polskich, przedstawione w obrazach świetlnych (w auli I szkoły realnej).

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek po południu: „Kopciuszek“; wieczór: „Intratna posada“ (występ Kamińskiego).

W sobotę: „Walka motyli“ (występ Kamińskiego).

W niedzielę po południu: „Na zawsze“ Rydla; wieczór: „Faust“ (występ Kamińskiego).

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Jan Kiliński“, obraz historyczny w 7 odsłonach.

W sobotę: „Dom waryatów“.

Z kalendarza. We czwartek 8 grudnia: Niepok. Pocz. N. M. P.; w piątek 9 grudnia: Leokadyi i Waleryi; w sobotę 10 grudnia: N. M. P. Loretańskiej i Julii.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 grudnia termometr doszedł od — 1·4 do + 9·2 C., barometr wahał się, w nocy opadał.

Dnia 7 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 733·4 mm., termometru + 6·0 C.; wiatr południowy.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 7 grudnia: zachmurzenie zmienne; ciepło; wieczorem możliwy deszcz.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Jubileusz Hipolita Wójcickiego.** Tłumnie i gwarno było wczoraj w teatrze miejskim. W widowni panowała ta odświętna atmosfera, jaką z sobą niosą jubileuszowe wieczory, których za naszej pamięci przesunął się już cały szereg. Wczorajszy, poświęcony uczczeniu trzydziestopięciolecia pracy scenicznej zasłużonego sekretarza dwóch ostatnich dyrekcyj, p. Hipolita Wójcickiego, ściągnął cały Kraków.

Trafnie wybrano na ten jubileuszowy wieczór „Damy i huzary“ Fredry, z udziałem Kamińskiego w roli kapelana. Jubilat, p. Wójcicki, który niegdyś w tej sztuce rolą kapelana rozpoczął swój zawód aktorski, obecnie odstąpił ją znakomitemu swemu koledze, a sam odegrał rolę majora, którą od dłuższego czasu w tej sztuce odtwarzał. Swojski na wskroś jej koloryt i dosadną charakterystykę oddał p. Wójcicki z tą dobroduszną werwą, która cechuje jego indywidualizm aktorski z drobiazgową starannością, która pozwala mu stwarzać typ Fredrowski, pełen pogody i humoru. P. Kamiński, jako kapelan epizodycznemi błyskami swej pomysłowości okrasił przedstawienie, które w całości wypadło bardzo składnie.

Po drugim akcie odsłonięto kurtynę i na otwartej scenie wobec publiczności odbyło się uczczenie jubilata. Dyrektor Kotarbiński otoczony całym męskim i żeńskim personalem teatru, wygłosił doń przemówienie, w którem podniósł jego zasługi na stanowisku sekretarza i artysty, jego gorące umiłowanie zawodu, jego wzorową zawsze w spełnianiu obowiązków gorliwość. Po skończonej przemowie, na którą p. Wójcicki krótko ale serdecznie odpowiedział, popłynęły na scenę kwiaty i upominki jubileuszowe. Wręczano kolejno wieńce od dyrekcyi teatru, od artystów sceny miejskiej, Kazimierza Kamińskiego i upominki od wielu osób prywatnych. Nadeszły także telegramy od artystów teatrów warszawskich, Frenkla, Rapackiego, Leszczyńskiego, Śliwickiego i Śliwińskiego, od M. Gawalewicza i Siemaszkowej z Łodzi, od dyr. Pawlikowskiego, sekretarza M. Sachorowskiego (dowcipny wierszowany telegram), od artystów sceny lwowskiej pp. Solskich, Tarasiewicza, Bednarzewskiej, Węgrzyna ze Lwowa, od dyr. Rygiera i p. Kosmowskiej z Poznania i w. in. Uroczystość cała miała charakter niezwykle serdeczny i mile się zapisała w pamięci uczestników.

— **Literacka nagroda z fundacyi Nobla** została przyznana, jak donoszą ze Sztokholmu, prowansalskiemu poecie Fryderykowi Mistralowi i hiszpańskiemu dramaturgowi Echegaray'owi, którzy mają się nią podzielić.

Fryderyk Mistral urodził się w r. 1830 w Maillane, uczęszczał na wydział prawa w Awinionie, ale wnet porzucił ten zawód i oddał się zupełnie literaturze. Jego epopea p. t. „Mirèio“, napisana w narzeczu prowansalskim, otrzymała w r. 1861 nagrodę Akademii francuskiej. W r. 1890 otrzymał Mistral za prace naukowe nagrodę w sumie 10.000 franków. Z dalszych utworów poetyckich Mistrala zasługują na wyróżnienie „Calendau“, „Lis Iselo d'or“ i „Nerto“.

José Echegaray, najpopularniejszy w Hiszpanii autor sceniczny, liczy dzisiaj 69 lat życia. Był przez dłuższy czas profesorem fizyki i matematyki w szkole technicznej w Murcyi i pisał rozprawy naukowe z tej dziedziny. Oddawszy się polityce, został deputowanym i piastował tekę ministra handlu, a później ministra oświaty. Wkrótce odwrócił się od polityki i oddał się literaturze. Liczył już 42 rok życia, gdy pierwszy jego utwór dramatyczny p. t. „La espoda de vengador“ ukazał się na scenie. Echegaray napisał kilkadziesiąt dzieł scenicznych, z pośród których „Galeotto“ znany jest Krakowianom ze sceny teatru miejskiego.

— **Chmielowski Piotr:** „Jan Kasprowicz“. Próba charakterystki (Biblioteka pisarzy nowoczesnych). Brody 1904. F. West.

Książka niniejsza jest ostatnią z prac ogłoszonych drukiem za życia nieodżałowanego pisarza. Chmielowski niezmiernie wysoko cenił talent Kasprowicza i rozwojem jego interesował się żywo, analizując w licznych krytykach poszczególnie każdy jego utwór z osobna i charakteryzując wszechstronnie wszystkie czynniki, które składały ten bujny poetycki indywidualizm. Nie bez słuszności uważał Chmielowski Kasprowicza za jednego z najbardziej typowych przedstawicieli współczesnych idei w poe-

zyi polskiej i dlatego najwięcej może poświęcał mu uwagi. Drobiazgowy rozbiór całego poetyckiego dorobku Kasprowicza uskuteczniony właściwą Chmielowskiemu metodą analitycznego badania jest przedmiotem niniejszego studyum i wiedzie go do konkluzyi, że Kasprowicz jest najwybitniejszym wyobrazicielem nurtującego współczesną naszą poezyę pesymizmu i bólu indywidualistycznego. Że ten ból stopniowo rozszerza się u niego i obejmuje coraz szersze kręgi społeczne, czyni go rzecznikiem niedoli ludu, aż wreszcie potężnieje do rozmiarów ogólno-ludzkiej epopei. Wielka erudycya i umiłowanie przedmiotu cechują to ostatnie studyum, w którem przebija żywy i ciepły ton, jaki nie zawsze przejawia się w pismach Chmielowskiego. *wp.*

— **Lukianos: „Sen".** (Epizod z życia Lukianosa). Tłómaczył z języka greckiego Michał Konstantyn Bogucki. — Kraków, 1904, 8°, str. 16. Cena 50 halerzy.

Najzaciętsi nieprzyjaciele nauczania greczyzny w szkołach średnich przyznać muszą ogromną wartość dobrym przekładom starożytnych autorów, któreby ogółowi zastąpić mogły oryginał. Satyryk Lukianos, „Henryk Heine drugiego stulecia" — jak się wyraża H. S. Chamberlain — niezmiernie jest mało u nas znany, choć na uwagę bezsprzecznie zasłużył. Przeszłego roku zdawałem na tem miejscu sprawę z „Bajczarza" w przekładzie prof. Boguckiego, obecnie tenże tłómacz dał nam utwór biograficzny Lukianosa, nie będący satyrą, ale niemniej zajmujący — właśnie przez oświetlenie charakterystyczne pisarza. „Sen" ma tendencyę dydaktyczną: miał przykładem pouczyć młodzież Samosaty, czem się w życiu kierować. Prof. Bogucki obiecuje z kolei wybór najlepszych dzieł Lukianosa, na który z upragnieniem czekać należy. Ktoby zaś o „Śnie" i jego autorze szerzej chciał się poinformować, niech weźmie pod rozwagę ustęp w dziele Chamberlaina („Grundlagen" 1904, str. 298 — 304) w rozdziale o chaosie ludów.

Tad. Smol.

— **Autobiografia Gorkija.** Słynny rosyjski powieściopisarz, Maksym Gorkij, nadesłał jednemu z wydawców swoich na jego żądanie swój życiorys, napisany w 10 wierszach. Oto jego brzmienie: 1878 praktykant szewski, 1879 uczeń u rysownika, 1882 pomywacz naczynia na pokładzie statku parowego na Wołdze, 1883 piekarz, 1884 stróż domu, 1885 piekarz, 1886 chórzysta wędrownej trupy aktorskiej, 1887 przekupień uliczny, 1888 kandydat na samobójcę, 1889 pisarz u adwokata, 1891 wędrownik pieszy po Rosyi, 1893 wyrobnik kolejowy, 1894 ukazała się pierwsza moja nowela. Pisarz Maksym Gorkij.

— **Poradnik w sprawach pieniężnych i podatkowych** napisał Paweł Ciompa, rewident Banku austro-węgierskiego. Lwów 1904. Wydawnictwo Macierzy polskiej.

Znany z kilku pożytecznych wydawnictw treści ekonomicznej, autor daje w tej nowej książeczce bardzo pożądany podręcznik, traktujący w sposób wyczerpujący o pieniądzach, oszczędnościach, pożyczkach, loteryi, testamencie, wekslach, skryptach dłużnych, kontraktach, papierach wartościowych, depozytach i rachunkach gospodarczych, w części drugiej zaś o podatku: gruntowym, domowo-klasowym, domowo-czynszowym, osobisto-dochodowym (tu obszernie omówione zeznawanie dochodów i wypełnianie fasyi), dalej zaś o podatku pensyjnym, rentowym i zarobkowym. Na podstawie uwag, zawartych w podręczniku, można obliczyć najdokładniej wysokość każdego podatku, dołączone zaś wzory podań pouczają o sposobach znoszenia się w rozmaitych sprawach z władzami podatkowemi. Wogóle we wszystkich rozdziałach stara się autor podać przedewszystkiem praktyczne a szczegółowe wskazówki. Jak zaś potrzebnym jest taki „Poradnik" dla naszej ludności, to zaznacza autor w przedmowie, gdzie oblicza, że rocznie ludność Galicyi traci w rozmaity sposób, przez niepotrzebne marnowanie grosza, brak oszczędności i nieumiejętne obchodzenie się z pieniędzmi, ogółem 20 milionów koron.

Cena dziełka, obejmującego 13 arkuszy druku, wynosi 80 hal.

— **Nowości gwiazdkowe firmy Gebethnera i Wolffa.** Księgarnia Gebethnera i Wolffa wydała „na gwiazdkę" cały szereg książek dla dzieci i młodzieży. Zanim pomówimy o nich szczegółowiej, zaznaczamy na tem miejscu ich tytuły: J. I. Kraszewskiego „Mistrz Twardowski", powieść z podań gminnych, opracowana dla młodzieży i uzupełniona wierszem przez Or-Ota; Maryi Julii Zaleskiej „Listki i ziarnka", powiastka (wydanie nowe) trzy tomy utworów Teresy Jadwigi; „Z przeszłości", powieści historyczne (wyd. nowe), oraz „Biała gołąbka, księżniczka czerska", powieść historyczna, i „Klementyna", powieść osnuta na tle życia Klementyny z Tańskich Hoffmanowej; dalej Maryi Weryho opowiadanie „Nacia na pensyi" (wydanie drugie); Stanisławy Okołowiczównej „Źli i dobrzy", powiastka dla dzieci do lat 12; wreszcie Maryi Weryho: „Co słonko widziało", 34 powiastek dla małych dzieci. Wszystkie książki są wydane starannie i obficie ilustrowane.

Dział ekonomiczny.

✕ **Z krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie członków Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, na którem Izba uchwaliła wniosek, aby zażądać od prezydenta ministrów przedkładania Izbie handlowej do zaopiniowania wszystkich projektów ustaw o treści ekonomicznej. Następnie przystąpiono do do wyboru cenzorów dla filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie, Tarnowie, Jaśle i Rzeszowie; wybrano tychsamych, którzy dotąd obowiązki te już pełnili. Na opróżnione zaś trzy miejsca zaproponowano: dla Krakowa p. Ludwika Żeleńskiego; dla Jasła p. Henryka Machera, a dla Rzeszowa p. Edm. Ścibor Rylskiego.

Z kolei referat o „Siłach wodnych w przemyśle" wygłosił członek Izby, inżynier Edward Uderski.

Nadzwyczaj zajmujący wykład inżyniera Uderskiego, który rzucił jasne światło na stan dotychczasowej regulacyi rzek w kraju, streszcza się w przedłożonych przez referenta następujących wnioskach: 1. Izba uważa przedsięwzięcie, dążące do wyzyskania sił wodnych dla przemysłu za przedwczesne — natomiast należałoby podjąć starania, by daty, zebrane przez biuro hydrograficzne namiestnictwa co do ilości przepływającej wody w rzekach, nie były trzymane w tajemnicy, lecz udzielane każdemu i ogłaszane peryodycznie w ministeryalnych wydawnictwach fachowych. 2. Wskazanem jest przygotowanie, uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy o wywłaszczeniu brzegów i gruntów nadbrzeżnych na rzecz budowli wodnych w celach przemysłowych. 3. Wskazanem jest uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy o serwitutach dla przewodów elektrycznych na podstawie przygotowania przedłożenia rządowego. 4. Wskazanem jest założenie biura hydrograficznego i hydrotechnicznego przy Wydziale krajowym, celem prowadzenia studyów systematycznych rzek galicyjskich i celem budowania w miarę postępu robót regulacyjnych, zapór w dopływach rzek dla ujęcia wody, a to dla zmniejszenia nagłego odpływu w czasie powodzi, a zwiększenia w czasie posuchy. 5. Byłoby pożądanem wydanie ustawy, nakładającej, na wzór innych krajów, pewne stałe opłaty od jednostki siły za użycie wody, jako motoru mechanicznego, na rzecz kraju. Opłaty takie tworzyćby mogły fundusz na utrzymanie krajowego biura hydrograficznego. W dyskusyi członek Izby, p. Herman Fritsch podniósł potrzebę utworzenia w Austryi ministerstwa technicznego, niezbędnego dla spraw podobnego rodzaju i poparł wnioski, przedłożone przez referenta Uderskiego. Wnioski referenta uchwalono.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusya nad sprawą Akademii handlowej w Krakowie. Referent tej sprawy, szef Izby, dr Benis, złożył sprawozdanie z czynności delegatów Izby w wydziale szkolnym Akademii i sprawozdanie swoje zakończył wnioskiem o staranie się o upaństwowienie tego zakładu. — Wniosek uchwalono, a sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Wkońcu Izba uchwaliła na podstawie nagłego wniosku inżyniera Uderskiego, zwrócić się do Koła polskiego z prośbą, aby z całym naciskiem poparło usiłowania, zdążające do obniżenia cła na żelazo. Wniosek o zniżenie ceł na żelazo został w ostatnich czasach uchwalony także przez Sejm dolno-austryacki. — Posiedzenie zakończyło się po godzinie 7¼ wieczorem.

Z targów zbożowych. Kraków, 6 grudnia. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 18·70 do 19·10. Pszenica czerwona i żółta od 18·90 do 19·40. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·60 do 15·6 . Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·80 do 14·90. Owies z opłatą akcyzową od 15·30 do 16·—. Grech od 19·50 do 22·50. Tatarka od 17·20 do 18·50. Proso od 14·— do 16·50. Fasola od 24·— do 36·—. Jagły od 24·— do 28·—. Siano od 8·80 do 9·60. Słoma od 4·60 do 5·—. Koniczyna od 10·4 do 11·20. Ziemniaki za hektolitr od 4·— do 4·80. Jaja za kopę od 3·6 do 4·80. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2·60. Masła za garniec od 8·— do 9·40. Spirytus na 95°, Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75°, Tralesa od —·— do 160·—. Kukurydza za 100 klg. od 16·— do 18·—. Tymotka za 100 klg. od —·— do —·—. Wyka za 100 klg. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od 22·50 do 23·—. Koniczyna nasienna czerwona od 110·— do 150·—. Koniczyna nasienna biała 80·— do 90·—. Kapusty w głowach świeżej za kopę —·— do —·—.

Budapeszt, 7 grudnia. Pszenica na kwiecień 10·27 do 10·28, pszenica na październik 8·91 do 8·92; żyto na kwiecień 7·98 do 7·99; owies na kwiecień 7·22 do 7·24; kukurydza na maj 7·61 do 7·62; rzepak na sierpień 11·10 do 11·20.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie słabe; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 grudnia.

Mickiewiczowskie karty iluminacyjne przyniosły brutto 8.461 koron. Wydatki wynoszą 797 koron 62 halerze. Czysty zatem dochód wyniósł 7.663 koron 40 halerzy.

Z politechniki. Rektorat rozpisuje konkurs na posadę asystenta przy katedrze technologii chemicznej (kurs I). Podania wnosić należy do 1 stycznia.

Na ruski „Dom akademicki" we Lwowie złożono dotąd około 73.000 koron. W Galicyi zebrano na ten cel około 10.000, a resztę, tj. 63.260 koron (25.000 rubli) złożył bezimiennie jakiś ofiarodawca z za kordonu. Ruski „Dom akademicki" wznosić się będzie na gruncie, zakupionym przy ul. Supińskiego, naprzeciw ujścia ul. Mochnackiego. Budowa rozpocznie się w r. 1905.

Sprawki szantażysty. Redaktor „Karykatur", Hołodyński, za którym o rozmaite szantaże rozpisano listy gończe, dotąd nie został uwięziony. — Wychodzą na jaw dalsze sprawki tego „redaktora", który — jak się pokazuje — nie gardził nawet najmniejszym okupem, który wydusić umiał na swoich ofiarach. „Za milczenie" pobierał nawet 2 do 3 korony. Kilka razy jednak powinęła się mu noga, a jeden z dzienników lwowskich opowiada o zdarzeniu, wcale dla „redaktora" niefortunnem. Oto Hołodyński napisał jednemu panu z prowincyi, że go za to i za owo osmaruje i wsadzi do kozy. Pan ów przyjechał do Lwowa i zaprosił Hołodyńskiego do siebie, do hotelu, pod pozorem, że tam załatwi sprawę. Hołodyński stawił się o naznaczonej godzinie, a zobaczywszy, że interesent zaczyna się targować o wysokość okupu, odczytał mu gotowy artykuł, który miał się ukazać w najbliższym numerze „Karykatur". W tej chwili zmieniły się role. Pan odsunął firankę u drzwi sąsiedniego pokoju, skąd wyszło dwóch świadków całej rozmowy. Pan „redaktor", widząc świadków rozmowy, dał drapaka.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek o 12½ w południe: „Terakoja", dramat japoński; o 3½: „Konsul generalny"; o 7½: „Tkacze".
W piątek: „Wesele Sobeidy", poemat dramatyczny w 3 aktach H. Hoffmansthala (tłomaczył Leopold Staff) i „Daisy", komedya Tristana Bernarda.
W sobotę: „Narzeczona-milionerka".

Z teatru wojny.

Z Petersburga otrzymał berliński „Tageblatt" wiadomość o rzekomem nowem zwycięstwie Rosyan na wschodnim terenie walki w Mandżuryi. Według tej wiadomości Japończycy usiłowali tam obejść korpus generała Renekampfa, dostali się jednak w zasadzkę i stracili około 1000 ludzi. Ponieważ z innych stron nic o tem starciu nie donoszą, a nawet urzędowe raporty ani słówkiem o niem nie wspominają, przypuszczać można, że albo wiadomość „Tageblattu" odnosi się do dawniejszych potyczek w tej okolicy i grzeszy przesadą, albo też, że polega na znanych „relacyach Chińczyków.

Pewne zaniepokojenie wywołała w Petersburgu depesza z Mukdenu, według której na tyłach armii rosyjskiej na wschód od Tielinu pojawić się miały znaczne „bandy" Chunchuzów, które zagrażają kolei mandżurskiej.

Podczas gdy wczoraj jeszcze donoszono, że zanosi się na nową walną bitwę nad rzeką Szah, nadchodzą dziś wieści, że obie armie zamierzają przezimować w tamtejszych ufortyfikowanych swoich pozycyach.

Pod Portem Artura Japończycy odparli znów kilka ataków rosyjskich na „Wzgórza 203 metrów". Rosyanie stracili rzekomo w tych atakach 3000 ludzi. Pociski z dział japońskich, ustawionych na tem wzgórzu, niszczą w dalszym ciągu okręty rosyjskie w porcie.

(Telegramy „N. Reformy" z 7 grudnia.)

Przezimują nad rzeką Szah.

Londyn. Biuro Reutera donosi z głównej kwatery generała Oku. **Wszystko wskazuje na to, że Japończycy zamierzają przezimować na obecnie zajmowanych pozycyach.** Mrozy nie szkodzą żołnierzom a liczba chorych jest małą.

Olbrzymia artylerya.

Londyn. Z Mukdenu donoszą, że generał Kuropatkin otrzymuje bezustannie posiłki a zwłaszcza coraz nowe **baterye dział.** Artylerya jego armii ma się obecnie składać **z 1860 dział polnych, górskich i pozycyjnych.**

Skuteczny ogień działowy.

Londyn. Ogień wielkich dział japońskich ze „Wzgórza 203 metrów" ma być **bardzo skuteczny.** Jeden granat japoński wzniecił pożar w rosyjskim magazynie prochu w pobliżu Penjuszan. **Magazyn wyleciał w powietrze, a pożar trwał przez 2 godziny.** Potwierdza się także wiadomość, że Japończycy zdobyli **dwa działa w wewnętrznych kazamatach fortu Erlungszan.**

Londyn. Japończycy, zanim zdołali ustawić działa na „Wzgórzu 203 metrów", zmuszeni byli wycementować ich podkłady. — Roboty te, ukończone w poniedziałek, wykonywano **wśród bezustannej krwawej walki.** Rosyanie bowiem znów kilkakrotnie usiłowali odzyskać to wzgórze.

Ostrzeliwanie okrętów rosyjskich.

Tokio. Komendant armii oblęgającej Port Artura donosi, że japońskie ciężkie działa rozpoczęły wczoraj **ostrzeliwać okręty rosyjskie, znajdujące się w przystani portarturskiej, ze zadowalniającym skutkiem.** Ostrzeliwanie trwa dalej.

Nowe nadzieje.

Tokio. Doniesienie Biura Reutera. Doniesienia z pod Portu Artura wskazują na to, że **Japończycy w ostatnim czasie uczynili znaczne postępy.** Sądzą, że ogólny szturm, którego można się niedługo spodziewać, **będzie uwieńczony powodzeniem.**

Mobilizacya w Warszawie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" zamieszcza niedokładną wiadomość, jaka z Warszawy nadejść miała do Berlina, a wedle której wczoraj niespodziewanie ogłosić miano w Warszawie drugą(?) mobilizacyę, która wywołać tam miała wielkie wrażenie.

Nabyte okręty.

Rzym. Donoszą tu, że **okręty wojenne nabyte przez Rosyę od rządów republik Chili i Argentyny za 60 milionów rubli, płyną już** pod flagą chilijską w kierunku wschodnim, ażeby przyłączyć się **eskadry admirała Rozdiestwieńskiego.**

Węgiel dla stron wojujących.

Londyn. Przed kilku dniami otrzymał minister spraw zagranicznych list, zwracający jego uwagę na wywóz tysięcy ton węgla dla statków rosyjskich i japońskich właśnie w czasie, w którym Anglia skutkiem wydarzeń na morzu Północnem sama znajdowała się w przededniu wojny z Rosyą. List ten podnosił, iż nie można zezwalać na podobny wywóz. Minister spraw zagranicznych oświadczył, iż zbada dotyczącą kwestyę.

Nowi dowódcy korpusów.

Petersburg. Szef ósmej dywizyi konnicy Beckman został zamianowany komendantem XII korpusu armii, zaś szef sztabu kaukaskiego okręgu wojskowego Szander komendantem XX korpusu armii.

Milicya i ochotnicy.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio, że cesarz japoński wydał rozporządzenie, dotyczące organizacyi wojsk milicyi i ochotniczych. Byli oficerowie zostali wezwani do wstąpienia do tej armii.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 7 grudnia).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów ks. Schönburg-Hartenstein zgłosił wniosek, żądający, ażeby Izba wybrała komisyę celem wznowienia ustawy z r. 1873, obejmującej regulamin obrad dla Izby panów i dla Izby poselskiej. Wniosek ten dąży również do zmiany regulaminu Izby poselskiej.

Wiedeń. Komisya budżetowa w dalszym ciągu obraduje dziś nad sprawami zapomogowemi. — Przemawiali Fiedler i Eugeniusz Abrahamowicz.

Pos. Eugeniusz Abrahamowicz podnosi, że wszyscy mowcy we wczorajszej dyskusyi zgodnie uznali, że należy się pomoc dotkniętym klęskami elementarnemi. Jestto imperatyw, wobec którego wszelkie przeciwieństwa stronnictw muszą ustać. Co się tyczy refundowania, to dla zaznaczenia stanowiska swego stronnictwa mowca przypomina mowę Dzieduszyckiego w Izbie i podnosi, że zaprowadzenie porządku w budżecie państwowym musi być usiłowaniem Koła polskiego. Jest to tylko możliwem w drodze regularnych obrad nad budżetem i przez refundowanie 69 milionów koron. Mowca wskazuje na wzmagający się z roku na rok przyrost emigracyi z krajów rolniczych, uskarża się na bezwzględność w ściąganiu podatków, jakoteż na to, że w razie klęsk elementarnych odpisywanie podatków zbyt późno następuje. Przedstawia nędzę ludności rolniczej w Galicyi, która przez pożary i liczne klęski elementarne w ostatnich latach przybrała niebywałe rozmiary. Mowca wyraża nadzieję, że wobec klęsk ludności znikną wszelkie różnice stronnictw a wszyscy postarają się o pomoc dla ludności.

Pos. Derschatta oświadcza, że niemiecka partya ludowa głosuje przeciw 69 milionom, jednakże przyjęłaby wniosek co do pokrycia 15½ milionów.

Poseł Stürgh oświadcza, że tak z rządowych jak i z parlamentarno-taktycznych względów głosować będzie za kredytem zapomogowym i za całą sumą do refundowania.

Poseł Palffy oświadcza, że jego stronnictwo zezwala na kredyt zapomogowy, jakoteż na pokrycie tego kredytu, jednakże uważa za niesłuszne połączenie refundowania z pokryciem kredytu zapomogowego. Stronnictwo jego domaga się szczegółowego wykazu sum przedtem już na zapomogi wydanych, z którychby można wyrobić sobie zdanie o sumach, jakie w przyszłości mają być wydane.

Na tem przerwano obrady.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń. Klub młodoczeski po długiej dyskusyi uchwalił w sprawie ustawy zapomogowej zezwolić tylko na refundowanie w tej wysokości, w jakiej uchwalone zostaną kredyty zapomogowe. „Junctim" między przedłożeniem zapomogowem a prowizoryum budżetowem odrzucono.

Odnośnie do tej uchwały donosi „N. Freie Presse", że klub czeski uległ parciu Kramarza i podobno oświadczył się faktycznie za obstrukcyą. — Podobno na posiedzeniu klubu czeskiego usposobienie miało być tak podniecone, że domagano się nawet obstrukcyi przy przedłożeniu zapomogowem. Ostatecznie kwestyę dalszej taktyki klubu rozstrzygnąć ma zgromadzenie mężów zaufania, które odbędzie się w niedzielę w Pradze.

Na czas nieograniczony.

Praga. „Narodni Listy" stwierdzają w osobnym artykule, że położenie parlamentarne znów znacznie się pogorszyło. Rząd nie ma już żadnej nadziei przywrócenia normalnej sytuacyi w parlamencie. Prawdopodobnie też już we wtorek Rada państwa odroczona zostanie na czas nieograniczony.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 7 grudnia.

Ruch opozycyjny na Węgrzech.

Budapeszt. Agitacya antirządowa przybiera w całych Węgrzech ogromne rozmiary i staje się coraz gwałtowniejszą. Agitacyą tą kierują dziś głównie hr. Albert Apponyi i Banffy, którzy jeżdżą od miasta do miasta i wszędzie wygłaszają mowy, podburzające ludność przeciwko rządowi. Hr. Apponyi stanął już zupełnie na gruncie partyi niezawisłości z r. 1848 i żąda zupełnej odrębności Węgier z własną armią i własnym obszarem cłowym.

Projekt ks. Mirskiego.

Kolonia. Do „Koeln. Zeitung" donoszą z Petersburga, że książę Mirski pracuje obecnie nad programem reform, obejmującym 42 paragrafy.

Uchwała marszałków szlachty.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Kongres dziewiętnastu marszałków szlachty, który odbył się w Moskwie w prywatnem mieszkaniu marszałka szlachty moskiewskiej, ks. Trubeckiego, uchwalił rezolucyę w duchu przyjętej na kongresie ziemstw, jedynie z większem uwzględnieniem zasady monarchicznej. Z tą rezolucyą książę Trubecki przybył dziś do Petersburga, ażeby doręczyć ją carowi.

Sejm finlandzki.

Helsingfors. Generalny gubernator ks. Oboleński wręczył wczoraj wiceprezydentowi senatu Linderowi, którego car zamianował marszałkiem Sejmu, laskę marszałkowską. Wicemarszałkiem został zamianowany Wuorenheim. Johansohn, luterański biskup z Abo, będzie w Sejmie zastępował duchowieństwo. Biskup z Borgo, Roberg, będzie zastępcą Johansohna.

Zamach w pałacu sprawiedliwości.

Paryż. W pałacu sprawiedliwości zjawiła się wczoraj jakaś ubogo ubrana kobieta i udawszy się do sekretarza prokuratoryi Bonisseau przedłożyła mu swoją sprawę. Gdy Bonnisseau odrzekł, że sprawa już przegrana, bo termin do wniesienia zażalenia już minął, kobieta wyjęła rewolwer i strzeliła trzy razy do sekretarza, którego lekko w plecy zraniła. Bonnisseau rzucił się na kobietę i wyrwał jej rewolwer. Aresztowano ją. Okazało się, że jestto służąca, nazwiskiem Morel, prowadząca proces z rodziną swego pracodawcy, który zapisał jej cały majątek.

Dżuma.

Londyn. Na pokładzie okrętu, który przybył z La Plata, skonstatowano wypadek dżumy. Zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Nowy gabinet serbski.

Belgrad. Słychać, że generał Gruicz zdołał utworzyć nowy gabinet. W skład jego wchodzą z dotychczasowych ministrów: Pasicz, Proticz, Putnik i Radowanowicz, a jako nowi: Nikolicz i Milasinowicz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 grudnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 8 5·50. Akcye Anglobanku 285·50. Akcye Unionbanku 555·—. Akcye Länderbanku 451·50. Akcye Bankvereinu 553·75. Akcye Bodencredit 970·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 546·—. Akcye kolei państwowych 651·25. Akcye kolei południowej 87·75. Akcye kolei Elbethal 418·—. Akcye kolei północnej 5490·—. Akcye kolei czerniowieckiej 581·—. Akcye Alpiny 491·75. Akcye Rima Murany 517·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2342·—. Akcye Fabryki broni 534·—. Akcye Tureckie tytoniowe 333·75. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1105·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·—. Renta majowa 100·05. Renta koronowa austryacka 100·20. Renta koronowa węgierska 98·15. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·15. 4% Listy Banku hipotecznego 98·80. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·40. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 101·90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·60. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 132·50. Marki 117·60. Ruble 258·75.

Cukier 34·10—34·30 silny. Spirytus 5·00 50·40 słaby. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Niechęć do interesów i słaby Londyn wywierały nacisk.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 7 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 03	19 10
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 —	102 —
4% „ „ „ „	98 50	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 —
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezk.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 42-letn.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 —	99 80
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 35	100 35
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	99 80
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 —	102 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	102 —
4% Obligacye kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	88 —	92 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	540 —	547 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	581 —	583 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta papierowa	99 90	100 30
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta srebrna	99 80	100 20
4% renta koronowa austryacka	100 —	100 50
4% renta koronowa węgierska	98 —	98 50
4% renta austryacka w złocie	119 70	120 30
4% renta węgierska w złocie	118 75	119 25

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

	Koron
Baudouin de Courtenay J. **Kwestya alfabetu litewskiego w państwie rosyjskiem i jej rozwiązanie**	—·60
Bełza Stanisław. **W Tunisie i na Malcie.** Wydanie drugie ilustrowane	2·—
Bogucki B. Inż. **Banki galicyjskie wobec uprzemysłowienia Galicyi**	—·20
Braun Lily. **Historya rozwoju ruchu kobiecego.** Podług oryginału opracowała i uzupełniła J. Oksza	—·80
Feldman Wilhelm. **O twórczości Stanisława Wyspiańskiego i Stefana Żeromskiego**	2·—
Gąsiorowski Wacław. **Pamiętniki wojskowe Józefa Grabowskiego,** Oficera sztabu cesarza Napoleona I. 1812, 1813, 1814	4·50
Kraushar A. **Miscellanea historyczne III.** Projekt polski z roku 1814 w sprawie ujednostajnienia w Europie miar, wag, monet i wymiaru odległości	—·30
Krotoski-Szkaradek K. dr. **Sw. Stanisław Biskup i jego zatarg z królem Bolesławem**	5·—
Lukianos. **Sen.** Epizod z życia Lukianosa. Tłomaczył z języka greckiego Michał Konstanty Bogucki	—·50
Muczkowski Józef dr. **Jak konserwować zabytki przeszłości?**	1·20
Nędza dzieci. Dochód z rozsprzedaży na zakład p. Żurowskiej dla sierot	—·60
Różański J. **Suszarka kuchenna.** Z 19 rycinami w tekscie	1·—
Stasiak Ludwik. **Nowe humoreski**	1·—
Stosunki kościelne na Litwie. Listy otwarte księdza do księży	1·—
Szelągowski Adam. **O ujściu Wisły. Wielka wojna pruska**	7·—
Tacyta Korneliusza Publiusza Dzieje. Tłomaczył Władysław Okęcki. Wydanie drugie zmienione	2·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Katalogi darmo i opłatnie.
3268 4 5

Najstosowniejszy podarek na Gwiazdkę!

Za 5 koron! Za 5 koron!

111 sztuk

wysyła opłaconą paczkę do miejsca przeznaczenia, firma:

Edward Czapliński i Sp.

Kraków, Szewska 1.

Magazyn artykułów religijnych i przyborów piśmiennych,
3381 2 5 a mianowicie:

	sztuk		sztuk
Kasetka papieru listowego	50	**Kartki z widokami** modernistyczne	8
Książeczka do nabożeństwa elegancka	1	**Metalowa rączka** składana	1
Album secesyjny (Pamiętnik)	1	**Mydełko toaletowe**	1
Maszynka-scyzoryk znakomita	1	**Kalendarz powieściowy** na rok 1905, 50 obrazków, 132 stron	1
Portmonetka najmodniejsza	1	**Przycisk** kryształowy z widokiem Krakowa	1
Obrazek św. w ramkach metalowych	1	**Notes** w trwałej okładce	1
Piórnik z kluczykiem	1	**Linijka** polityrowana	1
Paletka z 7 farbami i pendzelkiem	8	**Ołówek** z ochraniaczem	2
Książeczka do malowania	1	**Piór** pudełko metalowe	11
Laska laku czerwonego	1	**Guma szkolna**	1
Koronka jerozolimska	1	**Kartony** domków i żołnierzy	2
Teczka na zeszyty z podziałem godzin	1	**Odbijanek** arkusz najlepszych	1
Szopka gotowa z kolorowem światłem	1	**Aniołki** na drzewko	2
Kredki w pudełku kolorowe	6	**Obrazki św.** z modlitwami	3
Sztuk	75	Razem sztuk	111

Wszystkie powyżej wymienione przedmioty wysyłamy opłacone (franco) za nadesłaniem, lub za zaliczką 5 koron.

Każdy kupujący dwie powyższe serye, otrzyma **gratis** portret naturalnej wielkości, według załączonej fotografii.

Najtańsza i najgustowniejsza oprawa obrazów.

Największy wybór kart artystycznych widokowych począwszy od 1 ct. za sztukę.

E. Czapliński i Sp., Kraków, Szewska 1.

Tylko krótki czas!

Najpiękniejszy podarek na GWIAZDKĘ, a zarazem

„OZDOBA DLA KAŻDEGO POKOJU!!!"

Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio **8000 dywanów ściennych** i **11.000 dywaników przed łóżka i 6000 lamberkinów** (ochron do okien), tak, **że mogę** wysłać wspaniały

DYWAN ŚCIENNY

z Chenille, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, **100 cm. szeroki, 200 cm. długi,** z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty itd. za **złr. 2·50** za zaliczką.

Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.

Ochrony okien, szenilowe, grube, tkane, o trwałych barwach, **125 cm. szerokie, 145 cm. długie,** z obydwu stron jednakie, tylko złr. 2·30, dopóki zapas starczy.

Piękne dywaniki przed łóżka
tylko po 70 ct.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary

JULIUSZ HOITASCH, HODONIN (Göding) Nr 33.
(MORAWA).

Setki podziękowań i ponownych zamówień. — Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze. 3462 1 8

Tylko krótki czas!

CYRK CEZARA SIDOLEGO
na placu Wielopole.

Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczór

2 Wielkie Przedstawienia 2

o godzinie 4 po południu i 8 wieczorem.

O godzinie 4 po południu płacą dzieci i wojskowi aż do feldfebla na wszystkich miejscach **połowę ceny**.

Dla obydwóch przedstawień równie bogaty program obejmujący 16 najlepszych numerów.

Jutro w piątek o godz. 8 wieczór

WSPANIAŁE PRZEDSTAWIENIE

Bilety wcześniej nabywać można w głównej trafice W. Bujańskiego od godz. 10 rano do 6 wieczorem, oraz w kasie cyrkowej od g. 10 rano do 2 po południu. 3481

NESTLA
Mączka dla dzieci

Zupełnie wystarczające pożywienie dla niemowląt

Półdawki próbne po Kor. 1.—
Dla P.T. Akuszerek zawsze do dyspozycyi gratis dawki próbne, tudzież broszurki w głównym składzie:
F. BERLYAK, WIEDEŃ I. Weihburggasse 27.
3085 3 4

Pierwsza Krakowska
elektro-mechaniczna
PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI
KRAKÓW
Rynek gł. 44.

Poleca po cenach najprzystępniejszych rozmaite gatunki

Kawy

palonej najnowszym i najlepszym sposobem zapomocą gorącego powietrza.

2184 16 0

Przez **Instytut chemiczny c. k. Uniwersytetu lwowskiego badane i za najlepsze uznane**

tutki i **Promień** **bibułki**

5% na rzecz Towarzystwa Szkoły ludowej 5%

2610 18 25

ŻĄDAĆ

we własnym interesie prawdziwej

Kathreinera

Kneippowskiej kawy słodowej

tylko w pakietach ze znakiem ochronnym proboszcza Kneippa i z nazwiskiem Kathreiner, a unikać starannie wszelkich innych naśladownictw.

396 5 5

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do AMERYKI przez TRYEST.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło 2982 13 50

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźtwa, o ile możność, przez **austryacki port Tryest.**

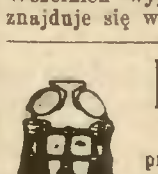
Towarzystwo i tegoż agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkie wyjaśnienia oraz **sprzedaż kart okrętowych**

W Generalnej Agencyi w KRAKOWIE. ulica Lubicz l. 7.

oraz w Generalnych Agencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimie i innych Agencyach.

Znany zakład wodoleczniczy

Therapia-Palace, dotychczas Dra Ebersa, obecnie pod nazwą: **„Kurhotel-Therapia" w Cyrkwenicy** pod Rieką (Fiume), otwarty i prowadzony nadal w tym samym kierunku przez Dra Hermana de Coltelli, byłego zastępcę Dra Ebersa. Ceny znacznie zniżone. Wszelkich wyjaśnień udziela zarząd, który znajduje się w rękach polskich. 3335 3 3



L. TOMASZKIEWICZ
optyk w Krakowie,

przy ul. Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr 309. 1966 108 0

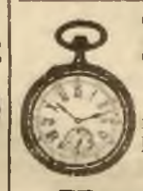
JUBILER
B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa bižuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.
2809 10 0

Poszukuję posady administratora dóbr lub samodzielnego rządcy. Posiadam studya rolnicze oraz kilkunastoletnią praktykę. Liczę 34 lat, jestem żonaty, religii rz. kat. Posadę mogę objąć od 1 stycznia lub 1 kwietnia 1905. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3319.** 3319 13 24



Proszę żądać
gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 3397 6 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Buchalter inteligentny, rutynowany, z egzaminem z rachunkowości państwowej i kupieckiej, lat 39, poszukuje zajęcia przedpołudniowego. Pismo ładne i fachowe wykształcenie w prowadzeniu buchalteryi, kasowości i ogólnej manipulacyi kancelaryjnej po polsku i niemiecku. Przyjmie także administracyę kamienic. Zgłoszenia do Biura dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej pod **„Urzędnik".** 3452 2 2

ZAKOPANE

KALINA, Ogrodowa l. 6. Pokoje słoneczne ciepłe (mogą być z pościelą) albo 4 lub więcej pokoi z kuchnią. Tamże na żądanie **Obiady prywatne doskonałe,** lub całodzienne utrzymanie. 3370 4 6

Ceny możliwie niskie.

Pracownia sukien
Elżbiety Banachowskiej z Warszawy
w Krakowie, Szewska 12, II p.

wykonuje szybko i elegancko powierzone roboty po cenach umiarkowanych. 3446 2 8

Kandydat notaryalny

poszukuje posady z dniem 1 stycznia 1905. Zgłoszenia pod **W. Z. 200** poste restante **Kraków.** 3456 3 3

Kamienica

blisko plant w Podgórzu, obejmująca 21 ubikacyj, przynosząca rocznie 1150 złr., jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Do kupna potrzeba 5000 złr. reszta może zostać na hipotece. — Wiadomość w restauracyi p. Hermana Blatta, przy ul. Kalwaryjskiej Nr 20 w Podgórzu. 3405 5 15

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9.** 3206 21 25

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę, w stanie gęstym, z własnej pasieki wysyła pocztą w 5 kg. blaszankach za pobraniem pocztowem po 6 koron za 5 kg. już opłatnie **P. STELMACH w Sosnowie,** p. Siemikowce. 3379 7 20

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 1 K 20 h.

Wysyłam **zupełnie świeże szare pierze gęsie** ręką darte, ½ kilogr. tylko kor. 1·20, a tesame lepsze tylko kor. 1·40 w próbnych paczkach 5 klgr. za zaliczką **J. Krasa,** handel pierzy, **Smichów pod Pragą** (690).

Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 3480

KONKURS.

Wydział powiatowy w Wadowicach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **pomocnika technicznego,** przeznaczonego przeważnie do zajęć biurowych, a wszczególności do pisemnego załatwiania referatów drogowych i do kopiowania planów.

Od kandydata wymaga się nie przekroczonego wieku lat 40, ukończenia szkoły przemysłowej lub szkół średnich i świadectwa zdrowia.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy pracowali już w biurach technicznych drogowych.

Roczna płaca 1600 koron i cztery pięciolecia po 200 koron.

W razie wyjazdu poza siedzibę urzędowania, pobierać będzie pomocnik techniczny zwrot kosztów za furmankę i dyety.

Po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań po dzień **31 grudnia 1904.** 3439 2 3

Wadowice, dnia 30 listopada 1904.

Zdumiewające skutki zapewnia

HELL'A
Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist".**

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające, Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.

Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.

Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

Składy w Krakowie: w aptece F. Ks. Mikuckiego, Konst. Wiszniewskiego, M. Pronia, F. Gralewskiego; w drogueryi: Fr. Zopotha i Sp.; **w Podgórzu:** w aptece J. Łuczki; tudzież prawie w każdej aptece i składzie aptecznym w Galicyi. 3371 3 25

Hygiena włosów. Shampooing Pétrole.

Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy.

W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach.

Prospekty na żądanie. 3290 8 5

Hurtownie: WISKIDA REMI, Salon fryzyerski, KRAKÓW, Plac Maryacki.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXXVI. c. k. Loterya państwowa

na wspólne cywilne cele dobroczynne tej połowy państwa.

Ta **loterya w złocie** jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **18.435 wygran. gotówką** w ogólnej ilości **512.980 koron**

GŁÓWNA WYGRANA:

200.000
KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 15 grudnia 1904 r.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: W oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. 3135 8 10

Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.
Oddział loteryj państwowych.

S. A. Krzyżanowski

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych w Krakowie

przyjmuje

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie franko i gratis.

NA GWIAZDKĘ polecam wielki wybór **książek** ozdobnie oprawnych, w językach polskim, niemieckim i francuskim. 3417 2 10

Biuro „Ligi Pomocy przemysłowej"

zwraca uwagę, że **bibułki cygaretowe „PRZYSZŁOŚĆ"** (bibułka cienka), **„NADZIEJA"** (bibułki i tutki niegasnące), zaopatrzone marką ochronną **„Liga Pomocy przemysłowej"**, są wyrobem prawdziwie galicyjskim przedniej jakości.

Adres dla zleceń: 2849 7 25

Zjednoczone galicyjskie fabryki bibułek cygaretowych we Lwowie, ul. Trzeciego Maja L. 2.

Nowość!! Perfumy:

Trèfle du Japon, Gardenia, Tuberosa, Białe fiołki.

Kasetki z perfumami od 1 K 20 h do 20 K.

Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, dokumenta i rękawiczki od 3 K do 10 K.

Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od 50 h do 6 K.

Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 h do 20 K.

Szczotki do włosów, zębów, paznogci i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny. — Poleca 3394 3 0

Jan Ihnatowicz

Kraków: Sukiennice l. 20. — **Przemyśl:** ul. Mickiewicza l. 11. — **Lwów:** ul. Sykstuska l. 25 i Plac Marycki l. 11.

Na 6-miesięczną próbę

wysyłam każdemu słynny w świecie, jedynie prawdziwy **systemu kotwicowego** 2562 7 10

Tylko zł. 2·— z futerałem i łańcuszkiem



patent. zegarek remontoar Roskopfa

z oryginalną plombą

36 godzin idący, z emaliowaną tarczą, z imit. czarnemi stalowemi lub niklowemi kopertami i zobowiązuję się przyjąć go napowrót w ciągu 6 miesięcy i pieniądze zwrócić bez żadnego potrącenia. **Tysiące pism z uznaniem** uzasadniają rozgłos moich mocnych zegarków Roskopf. **3 letnie pisemne poręczenie.** Oryginalne ceny wraz z łańcuszkiem i futerałem: **1 zegarek 2·— złr., 3 zegarki 6 złr.** Z podwójnemi kopertami 3·40 złr. z obrazem N. Pana, c. k. orłem państwowym, pięknem obrazkiem z polowania lub krajobrazem o 15 ct. więcej.

Wysyła za zaliczką główny skład **fabryki zegarków I. S. Roskopf**

Max Böhnel, **zegarmistrz, Wiedeń, IV 10, Margarethenstrasse 38,** dostawca c. k. urzędników państwowych.

Największa i najstarsza firma. Założona w r. 1840. Najwyższe odznaczenie „Grand Prix" i złotym medalem w Paryżu 1904.

Ostrzeżenie! Strzedz się blaszanych zegarków Roskopf, zachwalanych przez małych zegarmistrzów i przekupniów i nie dać się zbałamucić krzykliwą reklamą. Uważać na tę od 64 lat istniejącą firmę.

Marka „Vom Besten"

wykonane białe i czerwone wino dolno-austryackie, w oryginalnych litrowych butelkach sprowadzane.

Litrowa butelka 75 ct. (kor. 1.50).

Wyłączna sprzedaż w handlu pod firmą: 3367 2 5

M. Jawornicki, Kraków, Rynek gł. 44.

Herbabnego syrop

podfosforawo-wapienno-żelazowy.

Syrop ten **piersiowy**, wprowadzony do handlu przed 35 laty, przez bardzo wielu lekarzy jak najpochlebniej oceniony i polecony, **rozpuszcza flegmę i uspokaja kaszel.** Z powodu zawartości środków gorzkich **pobudza apetyt** i działa **dodatnio na trawienie**, a temsamem podnosi **odżywianie. Żelazo**, tak ważne do **wytworzenia krwi**, zawarte jest w syropie tym w **stanie dającym się łatwo przyswoić**, ponadto syrop ten z powodu zawartości rozpuszczalnych **soli fosforowo-wapiennych**, działa bardzo korzystnie u słabowitych dzieci, szczególnie na **tworzenie kości.**

Cena jednej flaszki Herbabnego syropu wapienno-żelazowego 2·50 kor., z przesyłką pocztową 40 hal. więcej za opakowanie.



Ostrzeżenie! Ostrzegamy P. T. Publiczność przed **naśladownictwami**, które pojawiły się pod tąsamą lub podobną nazwą, **jednak tak co do swych składowych części**, jakoteż co do **skutków zupełnie się różnią** od naszego, od 35 lat istniejącego **syropu podfosforawo-wapienno żelazowego** i prosimy przeto zawsze żądać **„Herbabnego wapienno-żelazowego syropu"** i baczną na to **zwrócić uwagę, ażeby się na każdej flaszce znajdował obok umieszczony i zaprotokołowany znak ochronny.** 3340 2 14

Wyłączny wyrób i główny skład:

Dr Hellmans, Apotheke „zur Barmherzigkeit"

Wien, VII 1., Kaiserstrasse 73—75.

Na składzie we wszystkich aptekach.

W Krakowie ma J. Bartmański, W. Redyk, K. Wiszniewski; **we Lwowie** H. Blumenfeld, Dr H. Mikolasz, Dr J. Rucker, J. Wewiórski; **w Białej:** Dr C. Eisenberg, E. Keller; **w Borszczowie:** M. Niemczewskiego spadkobiercy; **w Brzeżanach:** A. Durst; **w Czerniowcach:** Dr J. Barber, G. Gregor, J. Mahl; **w Dorna Watra:** F. Fritsch; **w Drohobyczu:** L. Dobrzynieckiego spadkobiercy, E. Safrin; **w Gródku:** J. Heschelles; **w Gurahumora:** L. Harth; **w Horodence:** M. Axentowicz; **w Jarosławiu:** J. Mahl, J. Rohm, J. Wyszatycki; **w Jaśle:** J. Przyłęcki; **w Kimpolung:** J. Müller; **w Kołomyi:** A. Sidorowicz, E. Stenzel, Br. Witosławski; **w Kopyczyncach:** M. Reder; **w Krynicy:** H. Nitribit; **w Mielcu:** A. Pawlikowski; **w Niżankowicach:** T. Kapiszewski; **w Podwołoczyskach:** D. Schneidra spadkobiercy; **w Przemyślu:** J. Maszewski, J. Pankiewicz; **w Przemyślanach:** H. Engländer; **w Radowcach** A. Decani, A. v. Rossignon; **w Sadogórze:** D. Rubinowicz; **w Sanoku:** D. Tobias; **w Samborze:** I. Aleksiewicza spadkobiercy, J. Lepiankiewicz; **w Śniatynie:** F. Niemczewski; **w Suczawie:** L. Bischof, J. Weingarten; **w Stanisławowie:** Dr A. Beil, J. Macury spadkobiercy; **w Storożyńcu:** N. Fiebert; **w Stryju:** L. Gärtner; **w Tarnopolu:** L. Fleischmann, H. Kahane, M. Krzyżanowski; **w Tarnowie:** L. Chodackiego spadkobiercy; **w Ustrzykach:** A. Jastrzębski; **w Wilamowicach:** F. Schneider; **w Winnikach:** K. Bauman; **w Żółkwi:** A. Dadleca spadkob.

„PIWO św. PAWŁA"

(Liberzecki browar i fabryka słodu, Maffersdorf, Północne Czechy) nowy gatunek piwa luksusowego, na podstawie nowej osobliwie wydoskonalonej dobroci powołany do zdobycia sobie miejsca **pierwszorzędnej specyalności** w dziedzinie przemysłu piwowarskiego, wysyła się

co roku dwa razy, a m. przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Pierwsze podawanie podczas świąt Bożego Narodzenia 1904 r. 3408 2 4

Wyłączna sprzedaż na Kraków:

I. WENTZL

handel łakoci i restauracya.



Jako najpiękniejszy **Podarek gwiazdkowy** polecam swą NOWOŚĆ: **Laterna magica** ze **ścianami majolikowemi**, zadziwiająco piękną, praktyczną, oraz swe **elektr. skrzynki doświadczalne** zajmujące i pouczające. — Tylko rzetelne wykonanie mechaniczne. Ilustrowane katalogi za darmo, opłatnie. 3390 2 4

M. Schurr, fiz.-mech. pracownia, Wiedeń, IV., Schaumburgergasse 7 a.

W składzie aptecznym magistra farmacyi **Jadwigi Klemensiewiczowej** w Krakowie, ul. Karmelicka L. 15, odbywa się wyprzedaż **szpilek do włosów, grzebieni i grzebyków,** po cenie kosztu. 1445 15 24



Śliwki i Powidła

prawdziwe tureckie świeże

oraz wszelkie towary korzenne i kolonialne w najlepszym gatunku poleca

H. Kretschmer

Kraków, Rynek gł. L. 10. 3196 2 12

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

są tak znane i tak ulubione, że właściwie nie potrzebują żadnego dalszego polecania; **są one od lat 25 najmilszą dla dzieci zabawką**, z której przez dokupienie zupełnie odpowiednich **skrzynek dopełniających**, można utworzyć coraz więcej zajmującą i coraz więcej pouczającą zabawkę. Od kilku lat można każdą kotwiczną skrzynkę budowlaną także systematycznie dopełniać przez prędko polubione patentowane

Kotwiczne skrzynki mostowe,

tak, że dzieci po dokupieniu takiej skrzynki wystawiać mogą także wspaniałe żelazne mosty. Bliższe szczegóły znajdują się w ilustrowanym cenniku skrzynek budowlanych, który na żądanie chętnie się wysyła, i który zawiera liczne, **bardzo zajmujące oceny z wszechświatowej wystawy w St. Louis.**

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i **kotwiczne skrzynki mostowe**, jakoteż **kotwiczne zabawki mozaikowe** i inne bardzo zajmujące **układanki** są do nabycia we wszystkich lepszych handlach z zabawkami po cenie od kor. —·75, 1·50, 3·— i wyżej. Z powodu jednak licznych naśladownictw, trzeba być przy kupnie bardzo ostrożnym i żadnej skrzynki bez sławnej marki ochronnej **nie przyjmować jako nieprawdziwej;** byłoby rzeczą nierozsądną **wydawać naprózno** pieniądze na **liche naśladownictwo.** Kto lubi muzykę, niech też zażąda cennika słynnych instrumentów muzycznych Imperator i Libellion.

F. AD. RICHTER & Cie.,

król. nadw. i szambelańscy dostawcy.

Kantor i skład: I., Operngasse 16, WIEDEŃ.

Fabryka XIII/1 (Hietzing). 3225 4 7

Rudolstadt, Norymberga, Olten, Rotterdam, Petersburg, Nowy Jork.

Powszechnie uznany za najlepszy, wyszedł już z druku

Polski Kalendarz Prawniczy na 1905 r.

Treść: Kalendaryum, Ustawa i przepisy skarbowe, Taryfa adwokacka i notaryalna, Skale stemplowe, Raptularz, Zarząd Państwa, Ministerya i wszystkie Władze galicyjskie z referentami, Wykaz Sądów, Starostw, Wydziałów, Rad powiatowych, Dyrekcyj skarbowych, Adwokatów i Notaryuszy w Galicyi i całem Państwie Austr. węg. zestawiony alfabetycznie według miast, Tabele zamiany morgów i sążni na hektary, ary i metry, Przepisy pocztowe i telegraficzne, Skale stempowe, Tabele anuitet i obliczania procentów, Wykaz statystyczny dla Panów notaryuszy i t. d.

Format duży książkowy w płótno oprawny. Cena 2 kor.

Do nabycia w Administracyi Kalendarza prawniczego w Tuchowie i we wszystkich główniejszych księgarniach. 2975 6 10

Paryska wystawa światowa 1900: „Grand Prix", najwyższe odznaczenie.

Prawdziwe tylko z tym 1860. Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ. **Znakiem na podeszwie.**

Petersburskie

Kalosze

berlacze, Storm Slippers.

Dzienny wyrób fabryki **40.000 par!**

Jedyni kontrahenci: Messtorff, Behn et Co., Wiedeń, I.

Dostać można we wszystkich przedniejszych handlach obuwia, towarów gumowych i modnych. 3175 10 20

Drzewo opałowe

łupane sosnowe	29 K	
krąglaki sosnowe grube	**24** „	wyjątkowo
krąglaki sosnowe cienkie	**20** „	„

za 4 mprz. = 1 sąg miary lasowej, opłatnie w wagonie na stacyi Kraków. Bukowe łupane z dostawą do domu 31 K.

Wagonowe, lub na drzewo bukowe mniejsze zamówienia przyjmuje i wysyła za zaliczką, o ile zapas starczy, **Nadleśnictwo Dóbr Hrabstwa tenczyńskiego** w Tenczynku koło Krzeszowic. 73 83 32

Kilka fortepianów

i pianin używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego**, Kraków, ul. Szewska 10, II p. 2443 41 100

Założony w r. 1858

Zakład zegarmistrzowski A. Sulikowskiego

Kraków, ul. Grodzka l. 1, poleca 3109 9 10

wielką kolekcyę najnowszych **zegarów pendułowych stylowych** wyborowych po przystępnych cenach.

Główny skład zegarków „Omega".



3068 6 10

Proszę żądać



za darmo i opłatnie mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 600 rysunkami mocnych, dobrych i tanich **zegarków**, oraz towarów **złotych** i srebrnych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków

w Brüx Nr 1165 (Czechy)

c. k. sądownie zaprzysiężony taksator. — Firma moja jest odznaczoną c. k. orłem państwowym, złotemi i srebr. wyst. medalami i 100.000 pism z uznaniem. Prawdziwy srebrny remontoar złr. 3·80, prawdziwy niklowy remontoar kotwicowy „System Roskopf-Patent" z łańcuszkiem niklowym i skórzanym futerałem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50, budzik niklowy złr. 1·45, 3 budziki złr. 4. Za każdy zegarek 8-letnie poręczenie na piśmie. 3216 10 20

Ważne dla właścicieli gorzelń

Zarząd dóbr Koniuszki, poczta i stacya kolejowa Rohatyn, ma na sprzedaż **4000** korcy **ziemniaków** piasty i gracye, przeciętnie 22% skrobi zawierające. 3441 3 3

Największa

OWOCARNIA

w Krakowie, przy ul. Szewskiej 25,

poleca

na post i święta

wszelkie gatunki świeżych rzecznych

RYB

oraz **śledzi i marynat,** tudzież rozmaite bakalie i marmolady po nadzwyczaj niskich cenach. 3414 3 3

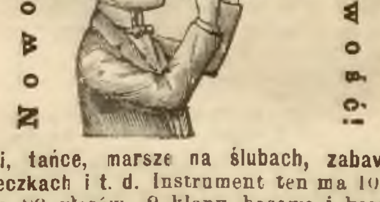
Pieniądze na hipoteki

pożyczki amortyzacyjne na I i II miejsce, ewentualnie konwersye tychże, na domy czynszowe, posiadłości gruntowe, ciała tabularne, fabryki etc. do wysokości 3/4 części oszacowanej wartości, przeprowadza w przeciągu dni 14

Agencya Bankowo-Komisowa w rejestrze handlowym prot. firma **w Jaśle.** 2937 21 25

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ

Nowość!  Nowość!

pieśni, tańce, marsze na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze **szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50.** Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez

HANNSA KONRADA, Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1362** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 3401 2 20

Masło! Gęsi! Miód pszczelny!

Wysyłam co dzień świeżo bite: gęś lub 3—4 tłustych kaczek złr. 2·80, 5 klg paczka z poręczeniem natural. co dzień świeżego masła złr. 4·50, 5 klg. z poręcz. natur. miodu złr. 3, pół masła i pół miodu złr. 3·75 za zaliczką **Glaser,** dom wysyłkowy, Skała n. Z. Nr. 3. 3424 4 5

Polskiemu społeczeństwu i kupiectwu polecamy ulubioną 3211 8 15

Czekoladę Słowiańską

z podobiznami sławnych mężów słowiańskich, jak: Sienkiewicza, Kościuszki, Havlička, Palackiego i t. d.

Maršnera czekoladę czeską
„ „ marynarską
„ „ Klairon
„ „ Gigant

także wszelkie gatunki delikatnych czekolad nadziewanych, cukierki wschodnie i owocowe. Bardzo delikatny proszek kakaowy. Lu-sin, ulubiony środek dla perfumowania oddechu.

Żądajcie towaru wyłącznie z naszej fabryki!

Pierwsze czeskie Towarzystwo akcyjne fabryk czekolady i cukierków wschodnich w Kr. Winohradach.

Główny zastępca w Krakowie Szymon Loria.

3282 4 6

Elektryczna

lampa kieszonkowa „Titania"



z akumulatorem.

Nowość epokowa!!!

Ta zdumiewająca lampa świeci nieograniczony przeciąg czasu **bez napełniania bateryi, bez dolewania płynu.** Prąd można zaraz odnowić, opłaca się już w bardzo krótkim czasie. Piękna, mała, do noszenia w kieszeni kamizelki 6 kor. Zwyczajna elektryczna kieszonkowa lampa z baterya 1·50 kor. Zegarki ze światłem elektr. 7 kor. Zwierciadło z trzech części ze światłem elektrycznem, bardzo piękny podarek dla pań — 10, 15 do 20 koron. Cennik przyborów elektryczn. za darmo.

RIX, sprzedaż przyborów elektr.

Wiedeń II, Praterstrasse nr. 16.

Wielka wyjątkowa Sprzedaż Gwiazdkowa

po niebywale niskich cenach w magazynie

MAISON DE BLANC Kraków, Rynek główny 6

(Szara kamienica)

Koszule damskie ręcznie haftow.		zł. 1.—
Koszule damskie ubierane haftow.		„ —·95
Majtki damskie „ „		„ —·74
Kaftaniki damskie „ „		„ —·82
Halki z haftowaną falbaną		„ —·98

	dawniej zł.	teraz zł.
Bluzki haftowane	3·25	1·68
Bluzki sukienne	3·85	1·85
Bluzki jedwabne	19·—	8·—
Halki „	18·50	9·85
Garnitury stołowe na 6 osób	od zł. 1·28 wyżej	

	dawniej zł.	teraz zł.
Ścierki do szkła i prochu		sztuka 8 ct.
Sztuka szyrtyngu (23 mtr.)	6·—	4·50
„ **Weby** (23 mtr.)	6·—	4·50
„ **Dymki** (23 mtr.)	9.—	6·50
Prześcieradła bez szwu	1·25	—·88

Uwaga: Bluzki i Halki z ubiegłego sezonu po zadziwiająco niskich cenach. 3128 3 8 **Wielki wybór bielizny męskiej i dziecięcej.**

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
3418 2 5 poleca

	Koron
[illegible] J. [illegible] gł. zbiór męski (a capella) . . .	3·—
[illegible] St. **Pastorałki** czyli zbiór kolend ludowych . . .	2·40
Biehling W. **Zbiór kolend** na fortepian i do śpiewu	3·—
Sierosławski J. **Zbiór kolend**	2·40
Świerzyński M. **Nowa kolenda** słowa W. Bełzy	2·40

Kamienica jednopiętrowa

w Podgórzu, przy ulicy Kalwaryjskiej, z placem budowlanym do ulicy Mickiewicza, oraz willa z ogrodem, w mieście powiatowem, górskiej okolicy, nadająca się dla emeryta, pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Zgłoszenia za okazaniem kwitu inseratowego l. 3476 poste restante Kraków. 3476 1 5

Pomocnik handlowy poszukuje posady w handlu galanteryjno-papierowym w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia do Administr. „N. Reformy" pod 3472. 3472 1 3

Kapelmistrz

zdolny nauczyciel na wszystkich dętych i rżniętych instrumentach, obecnie na rządowem stanowisku, poszukuje rządowej lub prywatnej posady w mieście z kilkuklasową szkołą. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **3478.**

Interes restauracyjny
w Krakowie

przy dobrym trakcie z kompletnem urządzeniem z powodu choroby właściciela **do nabycia.** Wiadomość u p. Seweryna, Kraków, ul. Nad Wisłą 3, II p. 3473 1 2

Klacz 4-latka półkrwi (wierzchowiec) wybornie ujeżdżona, z powodu **wyjazdu do sprzedania.** Wiadomość Bracka 11, I p. 3471 1 3

Zaopatrzyłem

skład w doborowe fortepiany, pianina i fisharmonie po 80 złr. nowe i przegrane. Sprzedaję za gotówkę i na spłaty. — Przyjmuje się strojenia i reperacye **po cenach bezkonkurencyjnych.**

ZYGMUNT RABA, stroiciel,
Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Baczność! Miód prawdziwy przedłuża życie, odmładza i wydelikaca płeć. Broszurki Dra Ciesielskiego o miodzie za darmo. Najlepszy miód deserowy, kuracyjny, 5 klg. tylko 6 kor. 60 hal. franco. Miód w plastrach białych 3 kor., w żółtych 2 kor. za 1 klg. Miód także darmo! Własna pasieka. **Korzeniewicz,** em. naucz., **Iwanczany.** 3251 10 10

Kalafiory neapolitańskie!

Ia Kalafiory neapolit. białe jak mleko	K 2·90
Ia Pomarańcze mandarynki bar. dobre	„ 3·80
Ia Pomarańcze mesyńskie z cienką skór.	„ 3·—
Ia Cytryny mesyńskie b. dobre	„ 2·90
Ia Smyrneńskie figi sułtańskie w pudeł.	„ 4·85
Ia Kasztany rzymskie bardzo wielkie .	„ 3·50
Ia Rodzynki stołowe Malaga najlepsze	„ 8·50

wysyła w 5 kg. paczkach opłatnie do miejsca przeznaczenia za zaliczką 3466 1 8

Josefine Wittwe Simoni, Triest.

Dużo pieniędzy

prędko i łatwo zarobić mogą wykształceni **mężczyźni** z dobrem obejściem. 3469 1 3

Zgłoszenia pod **„Dużo pieniędzy"** z podaniem dotychczasowego zajęcia, odpisów świadectw lub referencyi, poste restante, **Kraków.**



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 3398 6 30

Syrop-Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi wynaleziony przez Prof. Girolamo Pagliano, Florencya, via Pandolfini (Włochy).

Ostrzega się przed nadużyciami!

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. Dostać można w każdej większej aptece. 2797 19 0

Skład dla Austryi: **Sokrates Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

LINOLEUM — CERATY — CHODNIKI — ROGÓŻKI.



Kalosze rosyjskie prawdziwe.

Podeszwy i obcasy gumowe.

Polecają najtaniej

Reim i Spółka
Rynek 37. Kraków. Linia A-B.

Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie. **Szczotki** do wycierania nóg do przedpokoi. Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.

Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.

Smarowidło do obuwia i podeszwochronne. **Lakiery, Pasty, Kremy** do odświeżania bucików. **Rogóżki** szczotkowe, żelazne i kokosowe. **Chodniki** z Linoleum, ceratowe i kokosowe.

CENNIKI na żądanie darmo i opłatnie. Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku. **Alpestre i Sudetia,** ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse" i „Sudetia". **Wódkę francuską** Brazay'a i Molla.

Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe. **Ochraniacze** uszów od zimna i mrozu.

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne. — **Papier** klosetowy. **Termofory** (ogrzewacze ciała). **Lampki platynowe** i aparaty **Longlif** do odświeżania powietrza w pokojach. — **Olej** przeciw kurzowi w pokojach. **„Rapidol"** najlepszy środek do czyszczenia wszelkich metali.

Spluwaczki patentowe po 6 h sztuka. **Fattingera suchary mięsne** dla psów. **Farby** do farbowania materyj i piór. Na wagę: **Najlepsze perfumy francuskie i wodę kolońską** deka od 2 do 40 ct. 3116 5 0

Jedyne, w kraju wyrabiane środki:

„Kalodermin" niezrównany **beztłuszczowy** środek przeciw spierzchnięciu skóry rąk i twarzy. Cena 70 h.

„Odontin" antyseptyczna woda do ust i zębów, najlepsza z istniejących. Cena 1 K.

„Odontin" pasta antyseptyczna do zębów, lepsza od Kalodentu i innych obcych past. Cena 40 h.

„Otrąbki migdałowe" z zapachem fiołkowym do pielęgnowania skóry rąk i twarzy. Cena 50 h.

poleca, ręcząc za jakość i oczekiwany skutek

Droguerya pod „Lwem" pod firmą „J. Wiśniewski"
w Krakowie, ul. Stradom 7. 3160 9 0

WINO WŁOSKIE

stołowe **„BARLETTA"**

naturalne bardzo smaczne

białe i czerwone, sprowadzane wprost od producenta,

poleca 3474 1 4

w butelkach litrowych oraz beczkach

A. HAWEŁKA w KRAKOWIE

C. k. Dostawca Dworu.

Przesyłki na prowincyę z piwnic transito odwrotnie.

BRACIA SPERBER

fabryczny skład płótna i gotowej bielizny
w Krakowie, Rynek gł. 21, Bracka 1.
polecają najtaniej

Ostatnie nowości na podarki Gwiazdkowe i Noworoczne

Koszule damskie dzienne od złr. 1·15, nocne od złr. 1·90. Majtki damskie od 95 ct. Kaftaniki damskie od złr. 1·25. Spodnice ubierane haftem od złr. 2·15. Halki kolorowe od złr. 2·50. Szlafroki od złr. 5·—. Bluzki od złr. 2·50. Pół tuzina pończoch od złr. 2·50, Koszule męskie od złr. 1·40. Kalesony od złr. 1·25. Pół tuzina skarpetek od złr. 2·25.

Angielskie krawaty, szelki, spinki w wielkim wyborze. Płótna, szyrtyngi, stołową bieliznę, ręczniki i chustki sprzedajemy podług oryginalnego fabrycznego cennika. Całe wyprawy ślubne podług najmodniejszych modeli są w wielkim wyborze w naszym fabrycznym składzie. 3451 1 8

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

R. DITMAR

Kraków Rynek główny — Kraków Rynek główny

poleca:

Lampy wszelkiego rodzaju, jako to: **do nafty, spirytusu, oliwy i prądu elektrycznego.**

Lampy do elektryki dla użytku **domowego, hoteli, kawiarń, restauracyi, sklepów, fabryk** i t. p. przedsiębiorstw posiadam zawsze w pewnej ilości na składzie, prócz tego **przyjmuję zamówienia wedle** rysunków, które są u mnie każdego czasu do przejrzenia.

Latarnie, lichtarze, pająki, kandelabry, stoliki, etażery, wazony, figury i wyroby majolikowe.

Palniki ze siatką do spirytusu pod gwarancyą nigdy nie dymiące się, można do każdej lampy zastosować.

Piece naftowe bez rur i komina nie dymiące się „Caloriere Ditmar" do ogrzewania pokoi, przedpokoi, sionek, wychodków i t. p.

Kuchnie naftowe i spirytusowe szybko gotujące, w różnych wielkościach. **Naftę niseksplodującą** salonową oraz i prawdziwą amerykańską. W abonamencie (na kupony), jak zwykle, taniej. Od 5 litrów w zwyż z odstawą do domu. 2421 18 0

Wysyłki nafty na prowincyę w beczkach, balonach szklannych lub cynkowych uskuteczniam do każdej stacyi kolejowej **we wtorki i piątki.**

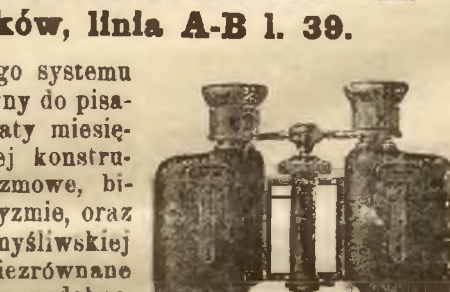
Pompki do wytoczenia wysyła się na żądanie. **CENY TANIE!**

K. Zieliński

Optyk i Mechanik, Kraków, linia A-B l. 39.



Poleca najlepszego systemu oryginalne maszyny do pisania, także na spłaty miesięczne. Najnowszej konstrukcyi binokle pryzmowe, binokle o jednej pryzmie, oraz lunety do broni myśliwskiej kulowej, dziś niezrównane przez żadne tym podobne. Magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju wyroby optyczne z najlepszych źródeł, oraz najnowszej konstrukcyi gramofony i płyty do tychże. — Wykonuje wszelkie naprawy gramofonów każdego systemu, jakoteż i maszyn do pisania. — Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych z popędem motorowym, zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi wykonuje z wszelką dokładnością w przeciągu 24 godzin. 3247 7 0



SALON KOSMETYCZNY

w Krakowie, przy ul. Biskupiej l. 14

WILMY BARUCHOWEJ

poleca się Szanownym Paniom **do racyonalnego pielęgnowania cery, rąk i palców (manicure).**

Na składzie utrzymuje najnowsze przyrządy oraz preparaty kosmetyczne zupełnie nie szkodliwe. 3155 1 6

Zamówienia i zapytania z prowincyi załatwia się odwrotnie.

Salon otwarty codziennie od godz. 11—1 i od 3—6 z wyjątkiem niedziel i świąt.

CZEKOLADY
CIASTKA DO HERBATY
CUKIERKI
NA WETY
KAKAO
PIECZYWKA
ZASTĘPSTWA KAWY

„CHOCOLAT LOBOSITZ"

2691 5 17

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby,** odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 2491 25 0

KRYNICA.

Sanatoryum zimowe w KRYNICY

otwarte 3447 1 12

od 1 grudnia 1904.

KRYNICA.

Za 50 ct. pół kilo karmelków

poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego
Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 3112 7 0

Krawczyni podejmuje się roboty u pań w domach prywatnych. **IZA, Plac WW. Świętych Nr 8,** drzwi 4, parter, **Kraków.** 3344 5 5

1) Poszukuję do kupna większego **majątku ziemskiego** koło Krakowa lub na Śląsku austryackim.

2) Mam do umieszczenia po banku **20.000 koron** na pewną hipotekę realności.

3) Mam do sprzedania **dwie realności** w Krakowie, dobrze się rentujące. 3411 2 3

4) Poszukuję **willi** w Zakopanem, do zamiany na realność w Krakowie.

Wiadomości udziela kancelarya Adwokata **Dra Karola Łepkowskiego** w Krakowie, ul. Poselska l. 9.

Sprzedaż
mebli antycznych i zwykłych

następujących: 3432 2 6

Garnitury mahoniowe inkrustowane i nie, Łóżka, Stoły, Stoliki, Toalety i inne różne meble mahoniowe. Kilka kawałków Palisandrowych, Szafa orzech. ręcznie rzeźbiona, Sekretarze, Porcelana, Zegary i Garderoba.

Leopol. Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

Najstosowniejsze Podarki

na 3308 7 10

GWIAZDKĘ

po cenach bardzo przystępnych poleca

Handel Owoców i Delikatesów
Maryi Madejskiej
Sukiennice 30.

Przemyśl.

Pierwszorzędnej

„KAWIARNI EDISON"

nowo z komfortem urządzonej

otwarcie dziś o godz. 5tej.

Codziennie koncert muzyki wojsk. pod kierow. kapelmistrza.

Mnóstwo **krajowych** i zagranicznych GAZET. 3448 3 3

O liczne odwiedziny uprasza uniżenie

właściciel *G. Hübler.*

Zakopane

„Willa Smreczana" ul. Chramcówki 32 (koło Liliany) z morgiem lasku jest na sprzedaż lub do wynajęcia **na zimę i lato.** Ceny za 6 miesięczny sezon zimowy do 15 maja 1905. 1 pokój 60 złr., 2 pokoje 120 złr., 3 pokoje 180 złr. z kuchniami. Zgłoszenia pod adresem: Dr Iskrzycki, Kraków, ul. Piotra Michałowskiego 3. 3329 5 5